Nr 136. Kraków, Czwartek 16 Czerwca 1904. Rok XXII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Po wyborach.

Kraków, 15 czerwca.

Sromotny upadek p. Barwińskiego w Brodach, jest sygnaturą wczorajszych wyborów uzupełniających do Sejmu galicyjskiego. Upadek tej wybitnej kandydatury był wprawdzie przewidziany, ale niespodzianką jest niesłychanie mała liczba głosów, które na nią padły. Dość powiedzieć, że gdy na kandydata partyi staro-ruskiej, czyli moskalofilskiej, ks. Teodozego Effinowicza, padło głosów 185, to Barwiński otrzymał ich zaledwie 43. Z Brodów donoszą nam, że wybory odbyły się spokojnie; rząd zostawił obu stronnictwom ruskim zupełnie swobodną rękę i do wyborów się nie mięszał. Partyzanci staroruscy powitali wybór swojego kandydata z niesłychanym entuzyazmem, który objawił się między innemi tem, że odprzęgli konie od powozu nowego posła i zawieźli go sami, jako tryumfatora, do „Besidy", gdzie odbyło się na jego cześć zebranie.

Wybór nieznanego z szerszej działalności politycznej ks. Effinowicza, przeciw tak wybitnemu ruskiemu politykowi, jak p. Barwiński, ma już pewne symptomatyczne, zasadnicze znaczenie. Właśnie dla tego, że kontrkandydat menera narodowców pod względem indywidualnym przedstawia się, jako czynnik nieznany, — twierdzić można, że rozegrała się tutaj walka stronnictw, a nie osób. Dotkliwą klęskę poniosło tedy przedewszystkiem stronnictwo ukraińsko-narodowe, potem dopiero jego przedstawiciel. Okazało się, że stronnictwo to, siejące obecnie szowinizm i zawiść narodową, wzywające wprost do wyrzucenia Polaków za San, nie jest znowu wśród Rusinów tak wszechwładnem, jakby się zdawać mogło, jeżeli tej miary polityk, co pos. Barwiński, przepada w walce wyborczej przeciw kandydatowi prowincyonalnemu, nowicyuszowi na politycznej arenie.

Klęska wyborcza rani także samego posła Barwińskiego, jest słuszną i zasłużoną karą za te wszystkie ewolucye polityczne, w popularnej gwarze „koziołkami" zwane, jakich ten poseł w krótkim stosunkowo czasie na publicznej arenie dokonał. Taka niestałość przekonania mści się zawsze, zużywa przedwcześnie siły i kładzie pieczęć na działalności politycznej w chwili, gdy miałoby się ochotę nić jej snuć jeszcze dalej. P. Barwiński upaść może taksamo przy najbliższych wyborach parlamentarnych, jak upadł przy sejmowych, a wtedy polityczną swoją karyerę uważać będzie musiał za skończoną nawet pod względem formalnym.

Zresztą o wyniku wczorajszych wyborów nie wiele mamy do powiedzenia po za tem, co wczoraj podaliśmy na tem samem miejscu. Polscy kandydaci nie pozbawili Rusinów ani jednego mandatu; wejdą oni do Sejmu w dotychczasowej liczbie. Sejm zajmie wobec nich niewątpliwie to samo, co przedtem, stanowisko. Rzeczą reprezentacyi ruskiej będzie, wejść na drogę polityki, którąby pozwoliła zapomnieć im i nam o niesmacznej komedyi, odegranej pod tytułem secesyi i złożenia mandatów. Do tej komedyi nie mięszaliśmy się prawie zupełnie, — i dzięki temu efekt jej zmalał do zera. Ta komedya po prostu nie miała powodzenia i upadła zaraz na premierze. Powinno to być wskazówką, że ewentualne dalsze jej przedstawienia nie obudzą już najmniejszego zajęcia.

Obstrukcya bez końca.

W niedzielę dnia 12 b. m. odbyło się w Młodym Bolesławiu zapowiedziane już od dłuższego czasu walne zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego. Zgromadzenia tego oczekiwano nie tylko po stronie czeskiej ale i po stronie niemieckiej z niemałem zainteresowaniem. Spodziewano się bowiem, że rozstrzygnie ono wreszcie kwestyę dalszej taktyki klubu czeskiego, a tem samem — sanacyi parlamentu austryackiego. Wypadki w delegacyach, zamiar rządu zaciągnięcia nowych pożyczek z pominięciem Rady państwa, wreszcie rozmaite objawy wewnątrz Czech nasuwały przypuszczenie, że zgromadzenie w Młodym Bolesławiu nie będzie się zbytnio zapalało do dalszej obstrukcyi. Przestrzegały przed nią bezpośrednio przed zgromadzeniem wszystkie prawie pisma staroczeskie; „Politik" np. zamieściła artykuł na temat: „Obstrukcya już skończona". Tymczasem stało się inaczej. Prezes młodoczeskiego komitetu wykonawczego dr Skarda, o którym już głoszono, że zamierza ustąpić z areny politycznej, przemawiał tam o ugodzie z Niemcami i zwalczał stanowczo projekt ugody popierany przez rząd — a drugi mówca dr Kramarz oświadczył się niemniej stanowczo za dalszą obstrukcyą w Radzie państwa nawet na wypadek, gdyby z tego powodu nastąpić miało rozwiązanie Rady państwa.

Przykry zawód spotkał więc tych, którzy liczyli na możliwość porozumienia między Czechami a Niemcami. Stronnictwa niemieckie nie omieszkały natychmiast odpowiedzieć na deklaracye bolesławskie — a odpowiedziały... dalszą obstrukcyą w Sejmie czeskim. Zanosi się na to, że wczorajsze pierwsze posiedzenie tego Sejmu, będzie zapewne także ostatniem w zwołanej teraz sesyi.

Przebieg tego posiedzenia był bardzo zajmujący. Posłowie niemieccy z wyjątkiem reprezentantów wiernokonstytucyjnej większej własności ziemskiej stawili się niemal w komplecie, w liczbie 54. Tak samo licznie przybyli Czesi, a z konserwatywnej większej własności ziemskiej stawiło się tylu właśnie członków Sejmu, ilu potrzeba do utrzymania kompletu Izby.

Mowa marszałka znana jest już czytelnikom z wczorajszych depesz. Wyrażona przez niego nadzieja, że wrócą znów normalne stosunki parlamentarne — nie miała się jednak spełnić. Zaraz na wstępie zgłoszono ze strony niemieckiej aż 21 podań o urlopy. Poseł Baernreither umotywował swoje zamiarem wyjazdu na wystawę w Saint Louis, a ten jego zamiar dłuższej podróży uznano ogólnie za znak niepomyślny.

Cel obstrukcyjny tych podań wyłonił się natychmiast. Poseł niemiecki Maly oświadczył, że Niemcy muszą się nad niemi dobrze zastanowić. Zgłosił więc wniosek o 10 minutową przerwę w obradach i o imienne głosowanie. Stwierdził to zaraz następny mowca, dr Herold. „Niemcy — zaznaczył — rozpoczynają więc obstrukcyę, a rozpoczynają ją bez słusznego powodu. Nam nie pozostaje nic innego, jak określić wobec tego nasze stanowisko. Posłowie czescy pragnęli szczerze i pragną jeszcze, aby Sejm czeski — ta najważniejsza w monarchii instytucya parlamentarna — przystąpił do załatwienia spraw, będących na porządku obrad, a obchodzących żywo cały ogół ludności czeskiej. Dla rządu zdaje się to być rzeczą zupełnie obojętną. Gdy większość ludności czeskiej żądała zwołania Sejmu pod naciskiem skutków katastrofy elementarnej, rząd odpowiedział odmownie (głosy: Bezczelność). Dziś zwołał go sam, bo wiedział, że obstrukcya Niemców udaremni obrady, bo widocznie pragnął i na Sejm czeski rzucić cień, jaki zalega życie parlamentarne w Austryi. Według innej wersyi, rząd zamierza zmusić nas tem do zaniechania obstrukcyi w parlamencie, nie zważając na to, jak wielka różnica zachodzi między Radą państwa a Sejmami. Oświadczam więc, że posłowie czescy takiemi środkami nie pozwolą wpłynąć na swoją taktykę. Posłom niemieckim zwracam zaś uwagę, że jeśli zburzą Sejm czeski, zburzą dzieło Schmerlinga. Niech nie zapominają przytem, że od egzystencyi tego Sejmu zawisła egzystencya dynastyi."

Silna ta groźba przywódcy czeskiego nie wywarła wrażenia. Niemcy przyjęli ją okrzykami ironicznemi, które odezwały się już przedtem, gdy mowca nazwał Sejm czeski najważniejszą instytucyą parlamentarną w Austryi. Bez wrażenia przebrzmiał także protest przeciwko obstrukcyi agraryusza czeskiego, p. Kubra, który znów groził Niemcom gniewem ich wyborców. Posłowie niemieccy nie reagowali na tę groźbę — lecz w dalszym ciągu zgłaszali wnioski obstrukcyjne. Głosowanie nad drugiem podaniem o urlop, które również uchwalono 112 głosami przeciwko 12 — trwało do godziny trzeciej. Wówczas marszałek wśród ogólnego poruszenia zamknął posiedzenie, oznajmiając, że o następnem zawiadomi posłów w drodze pisemnej. Równa się to — odroczeniu sesyi.

Po stronie czeskiej zapanowało wielkie wzburzenie. Agraryusze rozpoczęli akcyę pojednawczą, żądając, aby z pod obstrukcyi wyjęto przynajmniej przedłożenia zapomogowe. Młodoczesi radzą nad sposobami pokonania obstrukcyi wytrwałością i siłą. Położenie jest bardzo naprężone. Opinia wśród Czechów uważa tę obsrukcyę za nowy zamach dra Koerbera. Jaki wpływ wywrze ona na sytuacyę w Radzie państwa, dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Sprawy krajowe.

Lwów, 13 czerwca.

(Regulacya rzek galicyjskich).

W sobotę po południu ukończyły się obrady krajowej komisyi regulacyi rzek kanałowych, przy udziale delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu, jak niemniej namiestnictwa i Wydziału krajowego. Obrady toczyły się w namiestnictwie lwowskiem pod kierownictwem namiestnika. Wybrano komitety techniczny i administracyjny, pierwszy dla oceny projektów robót, drugi dla spraw wyboru i ściągania datków konkurencyjnych na koszta regulacyi, które to sprawy mają być załatwione w drodze ustawy krajowej. — Nadto zgodnie z wnioskiem komitetu technicznego, zatwierdziła komisya generalne projekty regulacyi i kosztorysy, które przedstawiają się, jak następuje:

Skawa od Jordanowa do Wisły 2,930.000 K, Raba od Lubienia do Wisły 4,900.000 K, Dunajec od N. Targu do N. Sącza 4,801.000 K, Poprad od Muszyny do Dunajca 1,871.000 K, Wisłoka od Żmigrodu do Jasia 880.000 K, San od Liska do Sanoka 1,330.000 K, Wiar od Niżankowic do Sanu 960.000 K, Wisłok od Frysztaka do Sanu 7,000.000 K, Tanew od granicy Królestwa Polskiego do Sanu 600.000 K, Stryj od Turki do Dniestru 3,100.000 K, Świca od Wełdzirza do Dniestru, Szukiel od Bolechowa do Świcy 5,400.000 K, Bystrzyce aż do Dniestru 8,000.000 K. — Razem tedy 12 rzek w długości 886·6 km. kosztem 46,772.000 K.

Ponieważ górna Wisłoka i górny San mogą być regulowane dopiero po uregulowaniu tych rzek w dolnych biegach, których koszty pokrywa wyłącznie skarb państwa, zatem te dwie regulacye odroczono aż do drugiego okresu budowy, w latach 1913 do 1923.

Dalej uchwalono rozdzielić kredyt regulacyjny, przyznany ustawą z roku 1901 w sumie 17,406.000 K na pierwszy okres budowy, w latach 1904 do 1912, jak następuje, w ratach rocznych przez dziesięć lat:

	rocznie po	koron
Skawa	200.000	1,800.000
Raba	200.000	1,800.000
Dunajec	200.000	1,800.000
Poprad	100.000	900.000
Wisłok	300.000	2,700.000
Wiar	50.000	450.000
Tanew	50.000	450.000
Stryj	350.000	3,150.000
Świca i Szukiel	200.000	1,800.000
Bystrzyce	284.000	2,556.000

Uchwalono rozpocząć roboty z dołu i prowadzić je w górę rzek, wyjątkowo zaś uzupełnić wykonane już regulacye lokalne.

Również uchwaliła komisya, że już zaraz należy postarać się w drodze ustawodawczej o zapewnienie zabudowania potoków górskich i zalesienia nagich stoków górskich, których koszta obliczyło namiestnictwo z Wydziałem krajowym na 28,138.000 K. Te roboty winny być przeprowadzone z pośpiechem.

W ciągu obrad poruszono sprawę regulacyi górnych biegów rzek kanałowych i zabudowania źródlisk. Szef dyrekcyi dróg wodnych, p. Mrazik, złożył oświadczenie, że w interesie dróg wodnych należy przedłużyć regulacyę Skawy od Suchy do Jordanowa, oraz zabudować potoki górskie w dorzeczach Soły Skawy, gdyż bez zabudowania źródlisk tych rzek, kanały zostałyby zaniesione żwirem. Co do potrzeby innych dopływów Wisły, na wschód od Krakowa, dyrekcya budowy dróg wodnych nie mogła złożyć oświadczenia, gdyż nie przystąpiono jeszcze do opracowania trasy kanału, łączącego Wisłę z Dniestrem.

W imieniu komitetu administracyjnego przedłożył sprawę unormowania datków konkurencyjnych członek Wydziału krajowego dr Pilat, który w zasadzie oświadczył się za nałożeniem skromnego datku konkurencyjnego na właścicieli przyległych gruntów. Ostateczne załatwienie tej sprawy należy do Sejmu.

Echa wojenne.

(Rozmowa z dyplomatą rosyjskim. — Złudzenia pierzchają. — Głos Kasandry. — Entuzyazm w Tokio. — Nieszczęśliwe wypadki. — Przyczynek do gospodarki rosyjskiej).

Rosya coraz więcej pozbywa się złudzeń i zaczyna oceniać z zimniejszą krwią swoje położenie. Nawet francuskie dzienniki, które dotychczas popierały szowinizm rosyjski, obecnie przynoszą korespondencye, stwierdzające to, co nasza prasa już dawno pisała o Rosyi urzędowej. I tak, petersburski korespondent dziennika „Petit Parisien" rozmawiał z pewnym „dyplomatą, który ma wielką przed sobą przyszłość i jest zarazem ekonomistą wszechstronnie wykształconym i stanowczo kompetentnym". Ów dyplomata — zapewne Witte, były wszechmocny minister skarbu — oświadczył, że obecna wojna jest dla Rosyi „rujnującym nonsensem". Przedewszystkiem Rosya z wojny tej nie może odnieść żadnej korzyści, bez względu na jej wynik, dalej w razie niepowodzenia traci na powadze, a wreszcie pracuje dla „króla pruskiego" („pour le roi de Prusse"). — Czy Rosya zwycięży, czy zostanie zwyciężoną, wynikiem wojny będzie nadzwyczajny deficyt, którego niepodobna będzie tak rychło pokryć.

„Ale na każdy wypadek — mówił dalej ów dyplomata — musimy wygrać rozstrzygającą bitwę, bo to jest koniecznem dla ekonomicznego życia naszego państwa. Bez takiego zwycięstwa powstałyby zawikłania na zewnątrz, niepokoje wewnątrz, zmniejszenie powagi rządu i skurczenie się wpływów dyplomatycznych. Popełniliśmy ten błąd, że państwo nasze, już i tak wielkie, chcieliśmy rozszerzyć w Azyi. Chcieliśmy także zostać państwem kolonialnem. Z fałszywej miłości własnej usiłowaliśmy naszą polityczną i dyplomatyczną potęgę okazać, chociaż nikt nie myślał nam jej odmawiać. Nam kolonij nie potrzeba. Nasze państwo tak jest obszerne, że ludność może wzrosnąć o $^1/_8$ dotychczasowej liczby, a nie będzie jej ciasno. Wywozimy płody rolnictwa tylko z powodu położenia naszych rolników. Gdyby nasz wieśniak spożywał tyle chleba, jarzyn i mięsa, co niemiecki, angielski i francuski, wówczas Rosya nietylko nicby nie wywoziła, ale naodwrót, musiałaby zboże z zagranicy sprowadzać. Chcieliśmy otworzyć sobie rynki zbytu, ale po co tego, na Boga, skoro krajowy przemysł zaledwie może pokryć wewnętrzne zapotrzebowanie i może utrzymać się tylko dzięki ochronnym środkom. Ludzie, którzy spowodowali wojnę, szli na oślep, nie słuchając zarzutów, które im czyniono; nie zważając na interesa, które naruszali; nie uwzględniając miejscowych zapatrywań i zwyczajów, które podeptali. Tą polityką zmusiliśmy Japonię do wojny. Obyśmy tego nie żałowali.

„Co teraz robić? Poprostu porzucić politykę kolonialną, a natomiast pracować nad wmożeniem kultury, nad radykalną zmianą naszych politycznych, ekonomicznych i społecznych urządzeń. A przedewszystkiem pozbyć się musimy chimery o ciągle wzrastającej Rosyi.

„Ale — zakończył dyplomata ze smutnym uśmiechem — wszystko to wypowiedziałem już dawniej, ale bez skutku. I jeżeli ocenimy donìosłość tego awanturniczego przedsięwzięcia, to wystarczy odczytać historyę Kasandry".

Wszystkie te poglądy nie są dla nas nowością i zgadzamy się nawet na pogląd, że obecnie rozmaite głosy, żądające reform w Rosyi, pozostaną jeszcze na długi czas głosem wołającego na puszczy. Nie prędko w Rosyi zmienią się stosunki, im później jednak, tem radykalniej i gwałtowniej.

Przeciwieństwem Rosyi jest Japonia, która obecnie zbiera owoce swej rzetelnej pracy. Ludność japońska, zamknięta w sobie i niepochopna do wybuchów uczucia, teraz nie może już stłumić zapału, który ją ogarnia. Jak donosi „Kölnische Zeitung" w korespondencyi z Tokio pod datą 11 maja, zwycięstwo pod Kiulienczeng święcili Japończycy w niedzielę 8 maja olbrzymim pochodem wieczornym z lampionami papierowemi, z latarniami o płomieniu acetylenowym, z chorągwiami japońskiemi, amerykańskiemi i angielskiemi. Latarnie papierowe dzienników, o średnicy długości metra, były bardzo ładne. — Oczywiście wszystkie domy były bogato i bardzo pięknie oświetlone, w czem Japończycy, jak wiadomo, celują. Ulica „Ginsa", to jest Srebrna, tak nazwana od dawnej mennicy, w której bito monetę srebrną, przedstawiała wspaniały widok. Co najmniej połowa ludności miasta Tokio wyruszyła na ulice, starcy, nawet dzieci. Podczas pochodu, w którym wzięli udział Anglicy i Amerykanie, śpiewano hymn narodowy i pieśni patryotyczne. Na dwóch mostach „Babasaki" i „Sakurada" powstał niebywały natłok. Tłum napłynął tak zwartą falą, że 19 osób zginęło, a znaczna liczba odniosła rany, jak to doniósł wczorajszy telegram. Koło mostu „Babasaki" pewien obywatel dostał się na mur starego fortu i donośnym głosem wezwał tłum, ażeby nie parł naprzód. To napomnienie poskutkowało i zapobiegło dalszym nieszczęśliwym wypadkom. Przed gmachami ministerstwa wojny i marynarki tłum zatrzymał się i wznosił okrzyki owacyjne. Obaj ministrowie ukazali się w oknach, ale nie przemawiali. Lud wołał: „Bonzaj!" cztery razy, to znaczy: „10.000 lat" oczywiście „żyj!". Czwarty okrzyk „Bonzaj" był nadliczbowy i świadczy o entuzyazmie Japończyków, znanych z powściągliwości.

Do szczegółów, uzupełniających wczorajsze doniesienia o kradzieżach i defraudacyach, będących w związku z wojną, przybywa doniesienie z Petersburga, że konserwy dla armii mandżurskiej, tak rosyjskie jak i zagraniczne, okazały się nieodpowiedniemi. Mięso rozgotowane i bez smaku zawiera sole metaliczne, szkodliwe zdrowiu. Konserwy rosyjskie, dostarczone w liczbie 500.000 puszek, reagują alkalicznie i równie są szkodliwe. Jak widać, intendantura kupuje byle co, ażeby zaoszczędzić i oszczędność ulokować we własnej kieszeni.

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

21 (Ciąg dalszy).

Ten wysłuchał cierpliwie rozwlekłej opowieści podoficera i zakończył radą:

— Wy pilnujcie tylko Zwielewiczównej, to tylko ona namówiła dziewczynę do opuszczenia chaty i podnieca ją do uporu. Pochwycicie jednę, złapiecie równocześnie i drugą.

— Ja to wiem batiuszka... ale trudna sprawa, a do dziewczyny mi pilno, ot ożeniłbym się z nią...

— Hm... Zwielewiczówna chodzi do chłopów, napiszcie raport i dodajcie, że przeszkadza prawosławnej dziewczynie dopełniać obowiązków wiary.

— Rozumiem, batiuszka — uśmiechnął się — nie ja, to pan naczelnik sam każe odprawić dziewczynę, aby nie służyła w domu niewiernym... Dziękuję wam, batiuszka — skłonił się.

— Słuchajcie — zawrócił podoficera od drzwi — u Szelągów dziś, jutro powinno narodzić się dziecko, trzeba je ochrzcić.

— Dowiem się batiuszka i dziecko będzie w cerkwi.

I istotnie urodził się synek u Szelągów. Więc strażnicy przyszli w obejście, lecz rychło spostrzegł ich Marcin, a zawarłszy drzwi, wyszedł do nich:

— A czego chcecie?

— Urodziło się wam dziecko, ochrzcić trzeba, zabierajcie małe i marsz do cerkwi — zawołał surowo podoficer.

Szeląg nachylił się ku małej Marcelce i szepnął:

— Biegaj do Malinowego i Bala, niech przyjdą — a głośno do strażników: — nie umyśliłem jeszcze kumów, to i do cerkwi nie pójdę teraz.

— Musisz iść, taki jest rozkaz — zawołał z groźną miną podoficer.

— Jak rozkaz, to rozkaz, a kto wydał?

— Nie twoja rzecz — krzyknął strażnik.

— Właśnie chcę wiedzieć — mówił spokojnie Szeląg — bo wasza rzecz śledzić złodziejów, dbać o porządek i bezpieczeństwo ludzi i obejścia, a nie mieszać się w duchowne sprawy.

— Ty sukinsyn nas nie pouczaj... i otwórz chatę natychmiast.

— I owszem, otworzę całą, jeśli szukacie zbrodniarza — uśmiechnął się — ale dzieci nie pozwolę wam tknąć — i ściskał w ręku palicę, patrząc błyszczącemi oczyma w twarz podoficera.

— A ty „skatina", ty śmiesz sprzeciwiać się władzy — zawołał podoficer — odstąp i otwórz.

— Napadacie, to i bronić się będę, nie macie prawa zmuszać mnie — zawołał śmielej, bo ujrzał, że nadchodzą Malinowy, Bal i inni sąsiedzi.

— Ach, ty „swołocz" — krzyknął podoficer, podchodząc do Szeląga z zamiarem uderzenia.

— Ej ostrożnie, bo łeb rozwalę — zawołał Szeląg, podnosząc pałkę.

— O co idzie? — spytał Malinowy, stając między Pospiełowem a Szelągiem.

— Nie twoja sprawa — starał się go usunąć podoficer — won sukinsyn.

— Zwolna — i szamotał się z Pospiełowem — nas tu więcej... Wy nie macie prawa mieszać się do gminy, do chrztów i ślubów, od tego sąd duchowny.

Strażnicy spostrzegli, że chłopów przybywa więcej, a ze złych spojrzeń zrozumieli, że nie przychodzą w zamiarach niesienia pomocy im, i podoficer, ratując swą powagę, zawołał:

— My tu od batiuszki i wójta.

— Batiuszka — wmieszał się Bal — ma cerkwi pilnować, a wójt porządków w gminie i wydatków.

— „Jej Bohu, to bunt" — zwrócił się podoficer do strażnika.

— Tak... istotnie — odpowiedział cicho.

— Idźcie sobie — rzekł Malinowy — nie wasza rzecz chrzest... Dokuczacie nam i tak, wybieracie z chat jedzenie bezprawnie, wymyślacie kary, napadacie na domy... dosyć tego.

— Dosyć! — krzyknęli chłopi groźnie.

— Podamy na was skargę do naczelnika, do gubernatora, do generał-gubernatora, a nawet do inspektora — zawołał Bal.

— Rozstąpcie się — rozkazał podoficer — a ty zanieś dziecko do cerkwi.

— Ej, ostrożnie — rzekł Szeląg głuchym głosem — tu może krew się polać i wasza i nasza... A dziecka nie dam, zabijcie mnie, żonę... Spalcie chatę, a nie dam!

Rogożkin obejrzał się i z widoczną trwogą spostrzegł gromadę chłopów, ścieśniających się w zwarte koło, szepnął też do podoficera:

— Uchodźmy, póki czas.

Zauważył i podoficer roznamiętnione oczy chłopów i z udanym spokojem:

— Biorę was za świadków, że gospodarz stawił opór — i cofał się ku wyjściu.

— Bierz innych, nie nas — zawołali ci i owi groźnie.

Był to pierwszy tryumf włościan nad strażnikami i to na drodze legalnego oporu przeciw tyranii bezprawnej.

Chłopi poczęli sobie opowiadać o różnych nadużyciach strażników, wójta, pisarza i batiuszki.

— Wszystko, co cierpimy, pochodzi z tego — mówił Malinowy — że pozwalamy rządzić w naszej gminie naczelnikowi powiatu. On ma tylko prawo dozoru, ale nie stanowienia nowych praw.

— Wójta trzeba nam zmienić — zawołał Bal — wybory muszą być rzetelne, nie takie, jak dotychczas.

— Pisarza przepędzić, bo za nasze pieniądze nas szpieguje — dodał Siekierski.

— Ho, ho, poznaliśmy nasze prawa i nie damy się — uśmiechnął się Szeląg.

— Z tobą to najgorzej — westchnął Malinowy — zawziął się pop na ciebie, a teraz oparłeś się tym psom.

— Przecierpię, byle wszystkim lepiej było, a dziecka nie dam i ślubu nie wezmę w ich cerkwi.

— Aż mi dziwno, — odezwał się Pokora do Siekierskiego, — żeśmy znosili pokornie te utrapienia, a za nami jest prawo.

— Ba, trzeba było poznać to prawo, — uśmiechnał się Siekierski, — a oni ukrywali przed nami, dopiero teraz rozjaśniła nam głowę ta książeczka.

— Moiście, a skąd wy macie?

— A wam po co wiedzieć? — zachmurzył się, — dość wam i wszystkim że jest, że taki był ukaz carski, — a widząc że koło Szeląga zaczęto się naradzać, podszedł ku nim.

— Tylko co nie widać wójta, — mówił Bal, — bo pisarz trzyma ze strażnikami to i podjudzi go.

— To i nie damy się wójtowi, — zawołał Wrzosiak, a inni mu przytakiwali, gdyż sprawę Szeląga poczęli wszyscy uważać za sprawę własną i ogólną. On obronił się skutecznie i bez bójek strażnikom, on postanowił nie brać ślubu i nie chrzcić dziecka w cerkwi, i dotychczas ani razu nie zaszedł do prawosławnej świątyni.

— Ja myślę, że najlepiej będzie, — przemówił głośno Malinowy, — abyśmy uprzedzili wdanie się wójta w tę sprawę.

— Hm... jakże to? — spytał Siekierski.

— Idźmy do niego, do kancelaryi, i niech nam pokaże prawo drukowane, któreby zmuszało ojca chrzcić dziecko...

— Moja sprawa, to i ja mam głos, — zawołał Szeląg, — niechże idą mi świadczyć, jeśli ich dobra wola, Malinowy, Bal i Siekierski.

— Pójdę i ja, — dodał ochotnie Wrzosiak, — bo już niewytrzymanie z tymi prześladowcami.

(C. d. n.)

[Z] [K]rakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 15 czerwca.

[N]a wczorajszem posiedzeniu referent generalny [ko]misyi budżetowej r. m. Federowicz reasumo[wa]ł pozycye uchwalonego budżetu, który doznał [pe]wnych zmian, tak że powstała nadwyżka 16 koron. (Ogólna wesołość). Referent przedstawia następującą ustawę finansową:

I. Opodatkowani w m. Krakowie opłacać będą w r. 1904 na potrzeby gminne: a) 10 procent dodatek gminny od wszystkich stałych podatków rządowych, z wyjątkiem osobisto-dochodowego. Z tego tytułu wstawić należy w dochodach zwyczajnych preliminarza budżetu w dziale III, poz. 1 a) kwotę 230.000 koron, b) 2 prc. podatek gminny od czynszów z mieszkań. W dochodach zwyczajnych tegoż działu i w tejże pozycyi należy wstawić kwotę 160.000 koron, c) $^{1}/_{2}$ prc. podatek gminny od czynszów z mieszkań jako składka kwaterunkowa, co przyniesie zgodnie z preliminarzem budżetu 40 tysięcy koron. (Wszystkie te podatki wstawiono w dotychczasowej wysokości).

II. Niedobór w kwocie 267.110 koron pokryty zostanie krótkoterminową pożyczką, zwrotną z subwencyi rządowej, przyznanej gminie tytułem odszkodowania za zniesienie kontumacyi. W tym celu wstawić należy kwotę 276.110 koron w dziale II: dochody nadzwyczajne poz. 2 „subwencya rządowa“ z kwoty 360.000 koron, będącej odszkodowaniem za kontumacyę, płatne w 4-rech ratach rocznych po 90.000 koron od r. 1904 począwszy.

Wnioski te uchwalono, a w ostatecznem zestawieniu bilans ogólny przedstawia się w wydatkach i dochodach równoważących się cyfrą 2,895.056 koron.

Obradowano następnie nad wnioskami komisyi budżetowej: „Zezwala się na pokrycie wszystkich wydatków, budżetem przewidzianych i upoważnia się p. prezydenta do ich asygnowania, o ile chodzi o wydatki, nieprzekraczające 1000 koron; o ileby zaś wydatek przewyższał 1000 koron, asygnata nastąpi po wysłuchaniu opinii dotyczących sekcyj lub komisyj. W wypadkach, w którychby sekcya lub komisya oświadczyły się przeciw wydatkowi, zastrzega się decyzyę Radzie miasta“. Dalsza część wniosku obejmuje szczegółowe postanowienia co do „virement“ budżetowego.

R. m. Doboszyński zgadzając się na drugą część wniosku o „virement“, sprzeciwia się uchwaleniu pierwszej części, wywodząc, że prezydent miasta ma już z mocy statutu prawo asygnowania wydatków budżetem objętych, z ograniczeniami § 94 lit. c., dalsze zaś ograniczanie prezydenta w prawie asygnowania wypłat ustanowieniem maksymalnej kwoty 1000 koron, sprzeciwia się postanowieniu § 94 lit. b i c.

Zabierali następnie głos r. m. Staniszewski, Górski i Łepkowski. R. m. Guńkiewicz zgłosił poprawkę do wniosku komisyi, która usunęła sprzeczność z postanowieniami statutu. Wniosek wedle stylizacyi dra Guńkiewicza brzmi:

„Zezwala się na poczynienie wszystkich wydatków budżetem przewidzianych i upoważnia się prezydenta miasta do ich asygnowania, o ile chodzi o wydatki nieprzekraczające 1000 koron, nie naruszając w niczem postanowień §. 94 ust. b) i c) statutu. O ileby zaś wydatek przewyższał 1000 koron, przyzwolenie nastąpi po wysłuchaniu opinii dotyczących sekcyj lub komisyj. W wypadkach, w którychby sekcya lub komisya oświadczyła się przeciw wydatkowi, zastrzega się decyzyę Radzie miasta.“

Wniosek ten uchwalono.

Podatek od biletów tramwajowych.

Następnie wicesekretarz mag. p. Podobiński przedstawił projekty komisyi budżetowej w sprawie zaprowadzenia podatku od biletów tramwajowych. Projekt opiera się na cyfrach ruchu tramwajowego z ostatnich kilku lat. I tak przejechało tramwajem: w r. 1900 osób 1,700.000, w 1901 r. 2,700.000, w 1902 r. 2.900.000, w 1903 r. 4 miliony osób. Dochód wyniósł: w 1900 r. 165.000. w 1901 r. 291.000. w 1902 r. 312.000. w r. 1903 roku 423.000 koron. Prócz tego sprzedawano rocznie do 300 kart abonentowych I klasy, 500 biletów II klasy. Wolnych biletów wydawano zazwyczaj 200 I klasy, a 30 II klasy. Dochód przeciętny wynosił dziennie 950—1000 koron. Dochód z podatku tramwajowego wyniesie w przybliżeniu 45 tysięcy koron rocznie, a to: 20.000 od biletów I klasy, 20.000 od biletów II klasy, 2.800 od biletów abonentowych I klasy, 2.600 od biletów abonentowych II klasy, tysiąc paręset od biletów wolnych.

Projekt ustawy, która wniesioną zostanie do Sejmu, składa się z 11 paragrafów, z których drugi określa zasadę tego podatku, a mianowicie: Podatek pobiera się od każdego biletu uprawniającego do jednorazowego przejazdu koleją drogową. Podatek ten wynosi: 1) od każdego biletu zwyczajnego I klasy 2 hal., 2) od każdego biletu zwyczajnego II klasy 1 hal. Od biletów, względnie książeczek abonamentowych, podatek ten wynosi dla I klasy 15 prc., zaś dla II klasy 10 prc. tej należytości, jaką pobierają przedsiębiorstwa. Legitymacye na wolną jazdę podlegają stałej opłacie tego podatku, a mianowicie od każdej legitymacyi uprawniającej do wolnej jazdy: co najmniej przez 3 miesiące klasą I pobiera się 2 kor., przez 6 miesięcy klasą I pobiera się 4 kor., przez 1 rok klasą I 8 kor., przez 3 miesiące klasą II 1 kor., przez 6 miesięcy klasą II 2 kor., przez 1 rok klasą II 4 korony. Bilety dla dzieci, legitymacye dla uczniów szkół publicznych, oraz legitymacye dla robotników wolne są od opłaty tego podatku.

R. m. Daszyński zabrał głos i zaznaczył, że komisya wskutek krytyki opozycyi zniżyła projekt podatku tramwajowego dla II klasy o 1 halerz. Mowca domaga się wprowadzenia tramwajowych legitymacyj robotniczych, wolnych od podatku. Tylko z tem zastrzeżeniem, że jestto broń przeciw spółce tramwajowej, może opozycya za tym ciężarem głosować.

Następnie bez dyskusyi uchwalono wszystkie paragrafy ustawy. Na tem posiedzenie zamknięto.

Wystawa w St. Louis.

W pociągu, dążącym na wschód przez prerye — pisze korespondent wiedeńskiego „Tagblattu“ — w osobnym wagonie siedzi około 40 amerykańskich dziennikarzy, którzy ze swojemi żonami i córkami jadą na wystawę do St. Louis. Nagle powstaje popłoch w wagonie, panie mdleją, mężczyźni zrywają się z siedzeń. Co się stało? Nic nadzwyczajnego. Oto zamaskowany rozbójnik, stanąwszy we drzwiach, wymierzył rewolwer w podróżnych i wezwał wszystkich, ażeby ręce podnieśli w górę. Wszystkie ręce znalazły się nad głowami, rozbójnik, idąc przez wagon, pozabierał pieniądze, zegarki, broszki i t. p., poczem zniknął, jak przyszedł. Na najbliższej stacyi ogromne oburzenie wyładowało się tem silniej. Redaktorowie zawiadamiają o swoim wypadku telegraficznie policyę w St. Louis, wysyłając równocześnie w drugą stronę telegramy po pieniądze. Pociąg rusza dalej i rozbójnik pojawia się znowu w wagonie, ale bez maski. Okazało się, że napad na dziennikarzy był żartem, obmyślonym i wykonanym przez... dziennikarza, który swoją drogą mógł życiem przypłacić ten figiel, gdyby którykolwiek z podróżnych był uzbrojony i, wydobywszy nagle rewolwer, strzelił do śmiałka. Mniejsza o to — głównie chodzi o tę cechę charakterystyczną, że nikt nawet nie pomyślał, ażeby napad ów był udany. W Ameryce walka pomiędzy zbrodniarzami, a społeczeństwem przybrała niezwykłe formy, więc i na takie rzeczy należy być przygotowanym.

O wiele prędzej, niż wystawcy i goście, przybyli do St. Louis najrozmaitsi rycerze przemysłu, którzy na tym jarmarku światowym chcą się porządnie obłowić. Całe bandy zorganizowanych nicponiów obiecują sobie bogaty połów, gdyż policya w St. Louis nie przygotowała się na przyjęcie tego rodzaju gości. Do takich band zorganizowanych należą karciarze, którzy rozbili swoje namioty naokoło wystawy, ale już poza granicami gminy miejskiej. I oto rozpoczęło się zaraz ograbianie naiwnych ludzi za pomocą fałszywej gry. Dzienniki coraz częściej podawały wypadki, w których łatwowierni goście tracili tysiące dolarów, a policya codziennie otrzymywała skargi i doniesienia. Ale policya nic nie mogła poradzić, ponieważ gracze uprawiają swoje rzemiosła poza granicami gminy.

Nareszcie szef policyi pod presyą opinii publicznej wysłał pisemne „orędzie“ do szefa policyi powiatu, czyli „county“, przedmieścia bowiem należą do jego jurysdykcyi. Szef policyi z „county“ odpowiedział z ubolewaniem, że nie zaradzi złemu, gdyż ma tylko trzech policyantów, którzy są gdzieindziej zatrudnieni. Szef policyi z St. Louis posyła swojemu koledze w „county“ 4 agentów do pomocy. Kolega przez całą godzinę daje w swoim biurze instrukcye agentom, którzy następnie idą na obławę, ale za późno. Karciarze zniknęli jak kamfora. Szef policyi miasta St. Louis pisze nowe „orędzie“, w którem obwinia swego kolegę, czuwającego nad przedmieściami o sprzyjanie złoczyńcom, że mianowicie naumyślnie zatrzymał w biurze agentów policyjnych, ażeby ptaszki miały czas do odlotu. Sprawa skończyła się. Oskubani goście musieli przeboleć zapłacone frycowe, a szulerzy z fałszywemi kartami po kilku dniach powrócili.

Oczywiście na wystawę przybyło mnóstwo przedsiębiorców, którzy pragną w kilku miesiącach zrobić majątek w łatwy sposób, nic nie dając, a biorąc bardzo dużo. A więc w pierwszym rzędzie przygodni „hotelarze“, jeżeli wolno użyć tego wyrażenia. W okolicy wystawy powstają, jak grzyby po deszczu, „hotele“ ze starych desek sklecone, proste baraki jarmarczne, w których mieszczą się kabiny, czy szuflady, zwane pokojami. Obok stoją brudne budy, tak niskie, że ręką można ująć za dach, co nie przeszkadza, że na dachu widnieje szyld, zapowiadający pierwszorzędny hotel: „First Class Hotel“. I za takie „pokoje“ trzeba płacić dolara i więcej na dobę. Przy „Delmar Avenue“ jakiś pomysłowy przedsiębiorca rozpiął na pustym placu kilkanaście namiotów, „obozowisko wystawowe“, do którego zaprasza naiwnych gości z dalekiego Zachodu. O jedzeniu w tych hotelach możnaby pisać prawdziwie amerykańskie humoreski. Kelnerzy w kamizelkach obsługują gości, których nazywają poufale „boys“, paląc papierosy, żując tytoń i spluwając nadzwyczaj zręcznie tuż przed nosem jedzących.

Budząc się rano w hotelowym numerze, może gość przy śniadaniu dowiedzieć się z gazet, ilu obcych turystów w ciągu nocy ograbiono na ulicy, ile bójek rewolwerowych odbyło się po rozmaitych „saloonach“, ile wreszcie osób zniknęło bez śladu. Z Londynu przybyła do St. Louis cała armia nicponiów, ażeby „pracować“ podczas wystawy. Policya londyńska wysłała wprawdzie na „plac boju“ kilkunastu pierwszorzędnych agentów policyjnych, ale ci nie wiele wskórają wobec faktu, że miejscowa policya w St. Louis jest bardzo lichą.

Mulatki, z płomiennemi oczami bachantek, czatują na „Olive Street“, ażeby usidlać przechodniów. W powodzi światła elektrycznego wyglądają tak ponętnie, że trudno im się oprzeć. Zwłaszcza farmerzy z dalekiego zachodu stają się ich ofiarami. Mulatka wypróżnia do połowy kiesę naiwnego przybysza, a do reszty ograbia go jej „cicisbeo“. Najbezpieczniej wieczorem przyłączyć się do Armii zbawienia, która na rogach ulic pośród muzyki i śpiewów urządza nabożeństwo.

Kronika.

Kraków, 15 czerwca.

Badanie nowych studzien na Bielanach. Dyrektor p. Jaszczurowski i chemik miejski dr Lemberger udali się dzisiaj na Bielany dla zbadania jakości wody w nowo wywierconych dwudziestu nortonowskich studniach. Próby te dla zbadania wody odbywają się już od dłuższego czasu. Przedtem wodę badał pod względem bakteryologicznym dr Bier w miejskim zakładzie dla badań środków spożywczych. Po skwalifikowaniu wody, w miejsce nortonowskich studzien będą wywiercone trzy duże zwykłe studnie, których zadaniem będzie zasilanie bielańskich zbiorników.

Statystyka frekwencyi wyścigów krakowskich stwierdza, że zainteresowanie publiczności naszej sportem wyścigowym zmniejsza się z roku na rok. Wczorajszego dnia zadał sobie pewien statystyk trud obliczenia ilości powozów i dorożek, spieszących na tor wyścigowy. Według skrupulatnego obliczenia zanotowano 7 jednokonnych powozików prywatnych (5 oficerskich), 12 powozików dwukonnych oficerskich, 10 powozów prywatnych i 10 dorożek dwukonnych, 2 bryczki, 1 wóz magistracki ze służbą i 126 dorożek jednokonnych. — Statystyka bardzo wymowna!

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Malczewskiego „Portret mężczyzny“, Siemiradzkiego „Wczesnym rankiem“. Knausówny E. „W ogródku“. Betta Ignacego „Weteran“ (pastel).

Festyn japoński na dochód Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbędzie się w niedzielę 26 b. m. w parku dra Jordana. Komitet z łona Koła im. Ad. Asnyka rozpoczął już prace przygotowawcze, a szczegóły programu, które niebawem będą ogłoszone, niezawodnie obudzą powszechne zainteresowanie swą oryginalnością.

Wyścigi Oddziału kolarskiego „Sokoła“ w Krakowie odbędą się 19, a w razie stałej niepogody 26 b. m. o godz. 3 popołudniu na szosie Czyżyny-Cło. Wyścigi dostępne są dla członków wszystkich oddziałów kolarskich, ewentualnie towarzystw sokolich, które takich oddziałów nie posiadają. Złożą się na nie cztery biegi, każdy o 3 nagrodach: 1) 10 klm. dla nowicyuszów; 2) 50 klm. przyczem za odbycie biegu w 2 godz. 30 m. rozdane będą nagrody czasowe; 3) 5 klm. dla członków, którzy ukończyli 30 lat życia i 4) 10 klm. ogólny. Członkowie obcych gniazd, chcący zapisać się do biegów, muszą wraz z wpisowem nadesłać poświadczenie, że są członkami towarzystw sokolich, a zapisujący się do pierwszego biegu poświadczenie, że nie stawali jeszcze do żadnych biegów.

Wpisowe do biegu 1, 3 i 4 wynosi po 2 kor., do 2 biegu 3 kor. Zgłoszenia wraz z wpisowem należy nadesłać najpóźniej do 18 b. m. na ręce sekretarza dra T. Bęknera (Kraków, Sukiennice 20), który też udziela na żądanie wszelkich objaśnień.

O zwiedzanie salin wielickich. Piszą nam z kraju: Co roku kilkanaście zakładów szkolnych zwiedza za zezwoleniem krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, kopalnie soli w Wieliczce, opłacając za to nieznaczną należytość po 1 koronie od osoby oraz za zjazd windą po 30 halerzy. W maju b. r. przybyła między innemi szkoła realna ze Lwowa, w tym jednak wypadku odstąpiła dyrekcya skarbu od tego zwyczaju i zezwoliła uczniom tej szkoły na zwiedzanie salin bezpłatnie przy najwspanialszem oświetleniu. Zmiana taka byłaby oczywiście bardzo pożądaną, gdyby była trwałą. Niestety, zapewniają nas, że względy, które grały tutaj rolę, są bardzo przemijającej natury i już prawdopodobnie za rok tensam zakład nie będzie cieszył się równą hojnością dyrekcyi skarbu. Sądzimy atoli, że jeśli zrobiono już raz wyłom w dotychczasowej praktyce, na rzecz jednej szkoły, z czego bardzo się cieszymy, to wyłomem tym należy przepuścić wszystkie szkoły, bo chyba młodzież innych szkół średnich równe ma prawo do życzliwości dyrekcyi skarbu. Mamy nadzieję, że p. prezydent dyrekcyi skarbu, znany z życzliwości dla młodzieży szkolnej, zerwie z szablonem i z ostatniego ustępstwa wysnuje konsekwencye na korzyść wszystkich szkół naszych.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie odbył się dla prywatystów od d. 27 do 31 maja pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Vimpellera, zaś od d. 3 do 11 czerwca pod przewodnictwem inspektora szkół krajowych p. M. Zaleskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Dzlób Józef (z odznaczeniem), Dżuś Eugeniusz, Faliński Jan, Fiedler Efraim, Godyń Paweł, Hahn Józef (z odzn.), Henoch Aleksander, Jasicki Jan, Jura Jan (z odzn.), Kojzar Paweł (z odznaczeniem), Konopnicki Edward (prywatysta) Kosman Jan, Krzemień Józef, Kręciosz Jan (prywat.), Łątka Franciszek, Łopatka Władysław, Mędrysa Szczepan, Pawlik Ludwik, Pawlikowski Eugeniusz, Prugar Julian, Przybyś Wojciech, Rumian Kazimierz, Rzeszowski Stanisław (z odzn.), Senisson Tadeusz, Wąs Karol, Zieliński Michał (z odznacz.).

Ośmiu uczniom publicznym i trzem prywatystom pozwolono uzupełnić egzamin z jednego przedmiotu po feryach. — Pięciu uczniów publicznych i sześciu prywatystów uznano za niedojrzałych i reprobowano na 1 rok.

Zabójstwo z zazdrości. Stanisław Henek, młody człowiek, 21 lat liczący, z wyrazem twarzy łagodnym, o oczach jasnych, blondyn, kaleka chodzący o kuli, szewc z zawodu, poznał przed 2 laty w Krakowie Agatę Łączównę, służącą i zawiązał z nią bliższe stosunki, gdy ta z początkiem roku 1903 zamieszkała chwilowo u jego matki. Owocem tego stosunku było dziecko, oddane następnie przez Łączównę na wychowanie. Łączówna przyjęła służbę, jako mamka, u Antoniny Osterweilowej, gdzie przedstawiła Heneka, jako swego narzeczonego. W tym czasie Łączówna była serdecznie przywiązaną do Heneka i z nikim innym stosunków nie utrzymywała; Henek pomimo to nieraz dokuczał jej swoją zazdrością. Zazdrość tę podsycała jeszcze Agnieszka Hajduś, żyjąca z Łączówną w nieprzyjaźni, donosząc Henekowi, że widziała ją z jakimś kawalerem. To stało się powodem nieporozumień i kłótni, zaostrzających i tak naprężone stosunki.

Dnia 2 maja wieczorem przybył Henek do Łączówny, służącej wówczas u p. Osterweilowej, i po krótkiej rozmowie wszedł z nią do kuchni. — Po upływie pół godziny wpadła Łączówna krwią zbroczona z okrzykiem „ratuj mnie pani“ do kuchni sąsiadki pani Spanier. Henek zbiegł. Łączównę przewieziono do kliniki chirurgicznej, gdzie w 20 minut po przywiezieniu zakończyła życia. Sekcya zwłok wykazała 11 ran zadanych scyzorykiem, z tych niektóre otrzymała Łączówna w chwili, gdy zasłaniała się rękami przed ciosami Heneka.

Wypadek ten był przedmiotem dzisiejszej rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie. — Przewodniczył radca Muczkowski, oskarżał prokurator Solak, bronił dr Gleitzmann.

Oskarżony Henek tłómaczył się, że w czasie ostatniej rozmowy z Łączówną tak był podrażniony, tak rozżalony na nią, że w końcu, gdy Łączówna na zarzuty odpowiedziała mu lekceważąco i wyraziła się nawet: „żebyś mnie już raz zabił“, wyciągnął scyzoryk i zadał jej rany. Henek przy zeznaniach płakał i drżał.

Po orzeczeniach lekarskich dra Wachholza i dra Horoszkiewicza, zeznaniach świadków i przemówieniu prokuratora i obrońcy, ława przysięgłych pierwsze pytanie w kierunku zbrodni morderstwa jednogłośnie zaprzeczyła, drugie pytanie co do zabójstwa zatwierdziła 11 głosami. Trybunał na podstawie § 140 ogłosił wyrok, skazujący Heneka na 3 lata więzienia z postem co dwa tygodnie i ciemnicą w każdą rocznicę zabójstwa. Oskarżony pozostawił sobie trzy dni do namysłu.

Nieporządki na ulicy Krupniczej. Zwracaliśmy już przed kilku miesiącami uwagę na obsuwający się chodnik z powodu przegnicia oszalowania Rudawy. Magistrat polecił miejsce zagrożone otoczyć belkami, załatwienie zaś sprawy odłożył do chwili, kiedy jaki wypadek sprawę tę uczyni nagłą i głośną. Zamiast jaknajszybciej uskutecznić naprawę i przez to umożliwić korzystanie z chodnika, ogrodzono prowizorycznie miejsce to belkami. Ogrodzenie to jednak nie przeszkadza zupełnie, że w zagrożonem miejscu, w pobliżu wyrw, bawią się dzieci osypywaniem piasku i wrzucaniem do wody oblużowanych kamieni z chodnika. Czyż u nas rzeczywiście każda sprawa, a tym razem nawet związana z bezpieczeństwem życia ludzkiego, musi miesiącami odleżeć się na biurku?

Tarnów. Wydział tutejszego II okręgu gniazd sokolich postanowił na posiedzeniu dnia 5 b. m. ku uczczeniu pamięci ś. p. T. Romanowicza, b. prezesa Związku sokolego przeznaczyć kwotę 20 koron na powiększenie funduszu Kościuszkowskiego, istniejącego przy Związku sokolim dla popierania gniazd włościańskich.

Nagły zgon w górach. Z Zakopanego donoszą: Zmarł nagle w górach na udar mózgu skutkiem zmęczenia kontrolor tramwaju krakowskiego, Franciszek Szatwa.

Pożar. Z Bochni piszą nam pod datą 14 b. m.: Wieś Niegowić koło Gdowa po raz drugi w tym roku się pali. Dziś wezwano telegraficznie straż ogniową bocheńską o ratunek.

W Zbarażu burmistrzem miasta wybrany został aptekarz p. Jakób Kruh.

Sezon pożarów. W Chotylubiu zniszczył pożar 80 morgów 20-letniego lasu; w gminie Brzuchowice w powiecie przemyślańskim spłonęły 3 zagrody włościańskie; w gminie Kostynowie spłonęły 3 gospodarstwa; w Ostałowicach zgorzały także 3 zagrody, w Bruchniku zaś 4 zagrody mieszkalne, w których mieściło się 6 sklepów; w Trześni (powiat tarnobrzeski) spaliły się 4 domy mieszkalne i 5 budynków gosdodarczych.

Wielki pożar. Z Ulanowa donoszą, że wczoraj o godz. 3 po południu wybuchł pożar we wsi Bieliny. Większa część wsi padła pastwą płomieni.

Wandalizm. Do „Kuryera Lwowskiego“ donoszą z Brodów, że niewyśledzony dotąd sprawca oblał we wtorek w nocy atramentem pomnik Korzeniowskiego. Jeden z tamtejszych aptekarzy odczyścił pomnik chemicznie. Wśród publiczności panuje oburzenie z powodu tego wypadku.

Pożar huty szklanej. Z Tarnowa donoszą, że dzisiejszej nocy spłonęła tam doszczętnie huta szklana firmy Kupfer i Glaser. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi kilkaset tysięcy koron. Kilkuset robotników pozostało bez pracy.

Zmarli.

Leon Zdzisław Pyszyński, buchalter, przeżywszy lat 32, zmarł dnia 12 b. m.

Jak Krawczyk zmarł dnia 12 b. m.

Agnieszka z Chachlowskich 1) Owsińska, 2) Wójcicka, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 45, zmarła dnia 13 b. m.

Zofia Majda, przeżywszy lat 18, zmarła 13 bm.

Marya Piwnicka, córka Zygmunta i ś. p. Haliny z Hornowskich, urodzona w Staroryplnie, w Królestwie Polskiem, zmarła dnia 13 b. m. w zakładzie imienia Helclów.

Apolonia Zajączkowska, uczennica III kl. szkoły św. Jana, zmarła dnia 13 b. m.

Franciszek Rudnik, podurzędnik kolei państwowych, przeżywszy lat 52, zmarł dnia 14 b. m.

Ze świata.

Pożar w Warszawie. Onegdaj wieczór wybuchł pożar w magazynach firmy „L. Spiess i syn“ przy ulicy Grzybowskiej. Od płomieni zajęła się sąsiadująca z magazynami olbrzymia kamienica czteropiętrowa i z drugiej strony jakieś budynki nawpół zabudowane. Wśród płonących stosami nagromadzonych towarów, co chwila rozlegał się straszliwy huk, gdyż pękały naczynia z benzyną i kwasami palnemi. Ogień szerzył się z błyskawiczną szybkością i wyrządził szkodę na 35.000 rubli.

Podczas pożaru tłum, zgromadzony na ulicy, rzucał kamieniami. Jeden strażak, raniony w głowę, upadł na bruk w kałuży krwi. Inny kamień wybił szyby w karetce Pogotowia, wezwanego do rannego. W następstwie wywiązało się zajście między ratującymi a tłumem, który wciąż rzucał kamieniami. Kilkanaście osób poturbowano. Pisarz straży ogniowej został raniony kamieniem w rękę.

Pomnik Dygasińskiego. W Ojcowie odbędzie się w dniu 6 lipca b. r. uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. Adolfa Dygasińskiego, znakomitego powieściopisarza i pedagoga. Na uroczystość tę wybiera się do Ojcowa grono przyjaciół zmarłego z Krakowa i Warszawy.

Wydalenie galicyjskich robotników. Z Wrocławia nadchodzi wiadomość, że wszystkie kopalnie otrzymały wezwanie, aby wydaliły galicyjskich robotników, z wyjątkiem 20, którym pozwolono pozostać. Wszyscy mają być w najbliższym czasie wydaleni. Nie ma to — jak być poddanym austryackim; i „cieszyć się“ opieką... hr. Gołuchowskiego!

Zarozumiałość Niemców. Znana ze swej uczciwości względem Polaków katolicka „Koelnische Volkszeitung“ zamieściła niedawno artykuł, w którym wywodziła, że Niemcy nie mają prawa oburzać się na madziaryzacyę dzieci niemieckich w szkołach na Węgrzech, ponieważ sami germanizują w gorszy jeszcze sposób dziatwę polską w szkołach pruskich. Na artykuł ten odpowiedziały pisma hakatystyczne okrzykami oburzenia, odmawiając „Koeln. Volksztg“, wszelkiego poczucia niemieckiego. Wedle tych pism, Niemcy, jako naród przodujący w kulturze, mają wszędzie prawo do swego języka; Polacy zaś, którzy rzekomo tylko Niemcom zawdzięczają wszelką cywilizacyę swoją, praw podobnych rościć sobie nie mogą. Niemiec, który broni „uroszczeń polskich“ wobec widocznego niebezpieczeństwa, grożącego państwu ze strony polskiej, niegodny należeć do wielkiego narodu. Niemcy uważają się więc już rzeczywiście za naród wybrany, powołany do panowania nad innemi.

Zjazdy kobiece. Przedstawicielki międzynarodowego Związku kobiet, którego obrady ukończyły się w Berlinie, były na przyjęciu u kanclerza Bülowa i ministra Posadowskiego.

Obradujący obecnie międzynarodowy korgres kobiet, organizacya odrębna od związku, rozpoczął pracę w sekcyach. W sekcyi IV przemawiała pani Nepir z Nowej Zelandyi, żądając dla dzieci nieślubnych legitymacyi i prawa noszenia nazwiska po ojcu. W sekcyi dla wykształcenia kobiet przemawiała znaczna liczba referentek. O kwestyi służących mówiła pani Regina Deutsch z Berlina, występując energicznie w obronie służby. W dyskusyi wzięła udział pewna służąca berlińska, która stwierdziła, że służące nie tyle pragną lepszych zarobków, jak podniesienia stanu służących pod względem społecznym, prawnym i ekonomicznym. Murzynka Mary Church-Perzli wśród ogromnego zaciekawienia słuchaczek mówiła o położeniu „kolorowych“ kobiet. Wogóle we wszystkich sekcyach poruszono sprawy wielce doniosłe i omawiano je wyczerpująco i przedmiotowo.

Kongres nauczycieli z zakładów dla niewidomych odbędzie się w Halle nad Salą. Z Austryi wezmą udział w kongresie przedstawiciele wszystkich zakładów dla niewidomych.

Wstrząśnienia nerwów doznali ci, którzy ocaleli w katastrofie „Petropawłowska“, okrętu admiralskiego, który zatonął z admirałem Makarowem. Jak donosi „Ruś“, obecnie umarł skutkiem wstrząśnienia nerwów kapitan załogi „Petropawłowska“, Wasiljew. Kolega jego, równie kapitan, który katastrofę widział z brzegu, dostał pomięszania zmysłów.

Anarchiści. Z Johannesburga donoszą: Aresztowano tu trzech obcokrajowców podejrzanych o anarchizm. Jeden z aresztowanych oświadczył, że zamierzał wykonać zamach na lorda Milnera.

Schwytanie morderców generałowej Strandmanowej. Donosiliśmy o zbrodni i rabunku, którego dokonano w Petersburgu na osobie Strandmanowej. Obecnie udało się policyi śledczej pochwycić morderców. Mianowicie 8 czerwca w Rybińsku aresztowano pewnego mężczyznę, który starał się sprzedać papiery procentowe w kantorze wymiany. Przytrzymano go, a po chwili aresztowano też i jego towarzyszkę, albowiem numery papierów procentowych, zrabowanych u generałowej, poprzednio przysłała policya do kantoru. Aresztowanych odstawiono do Petersburga. Po pewnym przeciągu czasu aresztowani wymienili wspólników zbrodni. Głównym przewódcą był były lokaj generałowej, Kadysew, i on też był inicyatorem zbrodni. Kadyzew kupił narzędzia zbrodni, topór i tasak, napisał list do generałowej i przyszedłszy ze wspólnikami do jej pomieszkania, polecił lokajowi list oddać. Kiedy lokaj oddalił się z listem, Kadysew wpuścił wspólników, którzy zamordowali powracającego lokaja uderzeniem topora i tasaka. Zbrodniarze następnie oczekiwali w kuchni na generałową; z chwilą zaś kiedy weszła, przynosząc odpowiedź, jedno uderzenie topora zmiażdżyło jej czaszkę. Następnie rabusie rozbili w gabinecie biurko i stamtąd zabrali gotówkę w złocie i srebrze. W szafie Kadysew odnalazł klucz od kasy ogniotrwałej i po otworzeniu jej zabrał papiery procentowe. Zbrodniarze po umyciu rąk i przyprowadzeniu ubioru do porządku, spokojnie się z miejsca zbrodni rozeszli. Kadysew pewne papiery procentowe spalił, inne zaś ukrył w koszu z rzeczami, który pozostawił na dworcu kolejowym.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister skarbu zamianował w okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbu radcami skarbowymi starszych komisarzy Jana Kaszyńskiego i Eugeniusza Kohmana, oraz starszych inspektorów podatkowych Franciszka Smolkę i Michała Maritczaka; starszymi komisarzami komisarzy dra Wilhelma Seligera, Izydora Hassa, Maryana Wlassaka i dra Wiktora Gajewskiego; starszymi inspektorami podatkowymi inspektora Longina Totha, Zygmunta Andruszewskiego, Mieczysława Nędzowskiego i Stanisława Augustyańskiego.

W Tereslanum w Wiedniu wolne jest jedno galicyjskie miejsce funduszowe. Ubiegać się mogą o nie młodzieńcy, którzy ukończyli rok ósmy, a nie przekroczyli dwunastego i mają dobre świadectwo przynajmniej z trzeciej klasy szkół ludowych. Potrzebnem jest nadto świadectwo o stanie majątkowym. Podania wnosić można najpóźniej do 5 lipca b. r. do Wydziału krajowego, który też udziela wszelkich informacyj.

Losowanie 4 premii dla czeladników rzemieślniczych z fundacyi Wincentego Ponińskiego, odbędzie się 19 lipca b. r. Premie wynoszą: 1566, 1305, 1044 i 783 K. Podania wnosić należy najpóźniej do 5 lipca do Wydziału krajowego i przedłożyć metrykę chrztu, dowód przynależności do Galicyi, świadectwo nauki i pracy, ubóstwa i świadectwo moralności.

Repertoar operetki lwowskiej.

We czwartek: „Słodka dziewczyna“.
W piątek: „Piękna z Nowego Jorku“.
W sobotę: „Gejsza“.
W niedzielę: „Halka“, opera Moniuszki.

Z kalendarza. We czwartek 16 czerwca: Benona b. w., Justyny i Ludgar.; w piątek 17 czerwca: Adolfa b., Jolanty i Rajnera w.; w sobotę 18 czerwca: Marka i Marceliana.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 czerwca termetr doszedł od 9·8 do 22·8 C.; barometr wahał się.

Dnia 15 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 745·2 mm., termometru 17·5 C.; wiatr północno-wschodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 15 czerwca: zachmurzenie zmienne, b. ciepło.

Omyłka druku. W spisie abituryentek, które zdały egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Anny, mylnie ogłoszono, że egzamin zdała Justyna Moczulska. Ma być: Lucyna Moczulska.

Wyścigi.

Wczorajszy drugi dzień wyścigów konnych w Krakowie zgromadził mniej publiczności, niż w niedzielę, ożywienie przy totalizatorze było jednak większe. Zdarzyło się kilka wypadków, mianowicie kilku jeźdźców spadło z koni, żadnego jednak nie odnosząc szwanku. Biegów było 6.

I. Bieg otwarcia gładki. Panowie jeżdżą. Nagroda 1100 koron. Dla 3-letnich i starszych koni wychowanych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem, albo Rosyi. Meta 2000 m. Do startu stanęły wszystkie zamianowane konie. 1) „Hejże na Soplicę“, 3-letni kaszt. ogier p. Kaz. Ostaszewskiego (nadpor. Raus); 2) 3-let. ogier „Policeman“ (właśc. Koller); 3) „[N]asze wasze“ Ostaszewskiego (rotm. De Pont). To[tali]zator 10: 16.

II. Steeple-chase koni wierzchowych. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa, ofiarowana przez Jana hr. Tarnowskiego i 1300 kor., ofiarowane przez galicyjski Klub jazdy panów. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta 3200 m. Startowało 7 koni. 1) „Wnuczka“ nadp. Kollera (właściciel); 2) „Huseg“ (nadp. Raus); 3) „Dalia“ (nadp. Hagelman). Bieg do połowy mety prowadził „Skandal“ p. Ostaszewskiego pod p. Bartoschem; po przesadzeniu jednak przeszkody murowanej jeździec spadł z konia. Tolalizotor 10: 40.

III. Nagroda totalizatora. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa, ofiarowana przez zwolennika sportu i 1500 koron, ofiarowane przez austryacki Jockey-Club. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta 2800 m. Startowało 4 konie. 1) „Maikönig“ (nadp. Koller); 2) „Hogy wolt“ Bogyay'a (p. De Pont); 3) „Biszcze“ pod właścicielem p. Fr. Bartoschem. Totalizator 10: 17.

IV. Nagroda rządowa. Steeple-chase. Panowie jeżdżą. 2.500 koron, ofiarowane przez ministerstwo rolnictwa zwycięscy, nadto 300 koron ofiarowane przez galicyjski klub jazdy panów. Dla 4-letnich i starszych półkrwi ogierów i klaczy austryacko-węgierskich. Meta 4.000 metrów. Startowało 5 koni. 1) „Liszka“ nadporucznika Kollera (właściciel): 2) „Eszther“ (porucznik Kraus); 3) „Dido“ Bartoscha. („Dido“ była zrazu pierwsza, ale p. Bartosch spadł z konia, natychmiast jednak nań wskoczył i zdobył jeszcze trzecią nagrodę). — Spadł także z konia p. Koziebrodzki na „Pani Pimperl“. Mający wielkie szanse koń „Hableany“ pod por. Osadzińskim wyłamał się przed ostatnią przeszkodą za baryerą, oddzielającą tor, wskutek czego wycofał się z biegu. Totalizator płacił za 10 K 25 K.

V. Oficerskie Steeple-chase. Nagroda honorowa, ofiarowana przez rotmistrza bar. Kazimierza de Vaux i 1.600 koron, ofiarowane przez galicyjski klub jazdy panów. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięscy. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 3.600 metrów. U startu stanęły dwa konie. 1) „Caserta“ pod porucznikiem Hagelmem: 2) „Chorąży“ pod porucznikiem Kollerem. Totalitor płacił za 10 K 16 K.

VI. Bieg Maiden. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa, ofiarowana przez hr. Romana Potockiego i 1.300 K, ofiarowane przez galicyjski klub jazdy panów. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięscy. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które jeszcze żadnego biegu nie wygrały. Meta 2.400 metrów. Do startu stanęły 4

konie. 1) „Wiadomość“ K. Ostaszewskiego (nadporucznik Rausch); 2) „Perkal“ p. Bartoscha (właściciel); 3) „Katicza“ (nadporucznik Koller).
Totalizator płacił za 10 K 21 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** W cyklu dotychczasowych popisów, jakiemi pani Siemaszkowa utrwalić się pragnie w pamięci Krakowa, rola Styny w dramacie Engla „Nad wodami“ należy do takich, w których indywidualizm artystki znajduje pole do pełnego wyrażenia się. Rola ta, zabarwiona silnym dramatycznym podkładem, brutalna nieco w artystycznym konturze i szczegółach, a przecież nie pozbawiona odcienia szlachetnego idealizmu, ukazała nam wczoraj nowe rysy, ujęte nader zręcznie i pomysłowo przez p. Siemaszkową. W pojęciu i przeprowadzeniu jej nie nadużywa p. Siemaszkowa pierwiastku ponurego tragizmu, jak to czyniła pani Wysocka, ale daje jej podkład sentymentalny, łagodzący ostrość psychologicznego rysunku kreacyi. — Sceny aktu końcowego, w kościele, rozpaczny krzyk przy omdleniu pastora — były arcydziełem kunsztu naszej artystki i dały nam poznać nowe objawienie talentu, który istotnie we wszelkich kierunkach spotężniał i wzbogacił swą skalę.

Publiczność, dość licznie zgromadzona, gorącemi oklaskami wyrażała swe uznanie i podziękę za szereg wzruszeń, szczerze artystycznych. *W. Pr.*

— **Jovan Jovanowicz.** W Kamienicy (w Slawonii) zmarł onegdaj znany poeta serbski, Jowan Jowanowicz, używający pseudonimu „Żmaj“ — co znaczy po polsku „Smok“. Urodził się w Nowym Sadzie dnia 24 listopada 1832 r. Początkowo studyował prawa i po skończeniu uniwersytetu w Wiedniu został notaryuszem w Nowym Sadzie. Tu wydawał też pismo p. t. „Jawor“. W r. 1863 powołano go do Budapesztu, gdzie zamianowany został kierownikiem instytutu Tökelego. Na tem stanowisku, korzystając z wolnego czasu, Jowanowicz oddawał się pilnie naukom, równocześnie zaś wydawał szereg czasopism beletrystycznych i satyrycznych. Napisał też szereg komedyj, główny zaś rozgłos swój zyskał dzięki zbiorowi poezyj lirycznych p. t.: „Zwiędłe róże“, które wydał w roku 1872. Ten zbiór poezyj lirycznych uczynił go jednym z najpopularniejszych poetów serbskich.

Dział ekonomiczny.

✕ **Walne zgromadzenie krak. Towarzystwa rolniczego** zakończyło swe obrady wczoraj wieczorem. Uchwalono szereg wniosków. Między innemi postanowiono, aby komitet Towarzystwa rolniczego rozwijając działy handlowe w Towarzystwach rolniczych okręgowych, postarał się równocześnie o zorganizowanie centralnego biura zakupna; aby komitet poczynił kroki w celu związania właścicieli gorzelń rolniczych zachodniej części kraju w jednę organizacyę, któraby miała na celu osiągnięcie stałej ceny spirytusu; aby komitet zastanowił się nad sprawą utworzenia melioracyjnej stacyi doświadczalnej w kraju.

Prof. Steingraber wypowiedział zajmujący odczyt o sprawach gorzelnianych, zawiadamiając zebranie o utworzeniu w Krakowie przy wyższej szkole przemysłowej stacyi doświadczalnej gorzelnianej i objaśniając jej znaczenie i usługi fachowe dla rolniczych gorzelni. Laboratoryum urządzone jest jak najlepiej na podstawie najnowszych zdobyczy naukowych.

Zgromadzenie uchwaliło, aby referat prof. Steingrabera ogłoszony był w „Tygodniku Rolniczym“, poczem wybrało członkami komitetu pp. Władysława Żeleńskiego, Stanisława Fihausera i Janusza Tyszkiewicza.

✕ **Organizacya młynarzy w Galicyi.** Wskutek powziętej na konferencyi młynarzy 25 marca b. r. uchwały, dążącej do zorganizowania przemysłu młynarskiego w Galicyi, postanowił „Centralny Związek fabryczny“ stworzyć osobną sekcyę młynarską w łonie Związku. Zadaniem sekcyi młynarskiej będzie przestrzeganie wspólnych interesów krajowego przemysłu młynarskiego, spełnianie wobec członków funkcyi organu doradczego w każdym kierunku, a przedewszystkiem wdrożenie akcyi, mającej na celu obronę krajowego młynarstwa przed zabójczą konkurencyą węgierską. Spodziewać się należy, że w krótkim czasie sekcya młynarska zjednoczy ogół większych młynów galicyjskich.

✕ **Konkurencya zagranicznego cementu w Galicyi.** Dowiadujemy się, że liczne przedsiębiorstwa a nawet instytucye publiczne (Rady powiatowe) sprowadzają cement z zagranicy, głównie z Prus i Węgier, mimo że istnieją w Galicyi wielkie fabryki cementu (Towarzystwo akcyjne w Szczakowie; Bernard Liban w Podgórzu), nie ustępujące pod względem jakości i ceny konkurentom obcym. Zatem konieczny jest silny nacisk na wszystkich przedsiębiorców budowlanych, aby w swych zamówieniach nie omijali producenta galicyjskiego. Jeżeli te dwie istniejące w naszym kraju fabryki cementu uzyskają solidarne poparcie ogółu, na które zasługują, wzmoże się niewątpliwie ta gałąź wytwórczości krajowej, posiadająca u nas fizyczne warunki najpomyślniejszego rozwoju. Obecnie bowiem wskutek owej konkurencyi pruskiej i węgierskiej, fabryki nasze zdołają zbyć, a zatem i wyrobić zaledwie połowę swego kontyngentu produkcyjnego.

Z targów zbożowych. Kraków, 14 czerwca. Płacono za 100 klg. neto: Pszenica biała od 18·40 do 18·80. Pszenica czerwona i żółta od 18·10 do 18·60. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·80 do 14·20. Żyto węgierskie od 15·40 do 15·60. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·20 do 13·80. Owies z opłatą akcyzową od 13·40 do 14·20. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·50 do 16·00. Proso od 10·50 do 12·—. Fasola od 18·60 do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 6·40 do 7·40. Słoma od 4·60 do 5·—. Koniczyna od 8·40 do 8·80. Ziemniaki za hektolitr od 4·80 do 5·60. Jaja za kopę od 2·00 do 2·60. Masła za 1 klg. od 1·40 do 1·80. Masła za garniec od 5·— do 6·00. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 150·—. Kukurydza za 100 klg. od 13·10 do 14·40. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Wyka za 100 klg. od 11·— do 11·50.

Wiedeń, 15 czerwca. Pszenica 9·65 do 9·10. Kukurydza 5.50 do 5·70. Owies 5·80 do 6.00. Rzepak 10·50 do 10·75. Pogoda piękna.

Budapeszt, 15 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na październik 9·06 do 9·07. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·83 do 6·84. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik 5·86 do 5·87. Kukurydza na maj 5·20 do 5.21. Kukurydza na lipiec 5·32 do 5·33. Rzepak na sierpień 10·40 do 10·50.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Z deputacyj kwotowych. Wczoraj po południu obradowała węgierska deputacya kwotowa w Budapeszcie. Odczytano uchwałę austryackiej deputacyi kwotowej, zgadzającą się na cztery punkta, ustalone przez węgierską deputacyę. Po dłuższej dyskusyi oświadczyła deputacya, że pomiędzy obiema deputacyami przyszła do skutku ugoda, je jednakże węgierska deputacya podtrzymuje w całej pełni swoje stanowisko, wyrażone w pierwszej uchwale, mimo, że odstępuje od wszelkiej polemiki z umotywowaniem referenta austryackiej deputacyi.

— Sprawa Kartuzów, którzy mieli usiłować zapomocą przekupstwa pozyskać dla siebie rząd francuski, stanęła wczoraj na porządku dziennym Izby deputowanych. W myśl zeszłotygodniowej uchwały, miała wczoraj Izba wybrać dla tej sprawy komisyę śledczą. Deputowany nacyonalistyczny Pugliesi żądał, aby śledztwo rozciągnięto na wszystkie fakta, stojące w związku z tą sprawą, oraz aby komisyi przyznano prawa sędziego śledczego. Pugliesi żądał nagłości dla swego wniosku i wyraził zdziwienie, że Lagrave, wmieszany w tę sprawę, spełnia jeszcze funkcye komisarza wystawy w St. Louis. Kończąc, wyraził Pugliesi nadzieję, że syn prezydenta ministrów zdoła wkrótce wykazać swą niewinność.

Prezydent ministrów Combes oświadczył, że odpowiedzialność spada jedynie na niego, oraz że nie ścierpi żadnego oszustwa. Prezydent Izby Brisson potępił postępowanie Pugliesiego, zaznaczając, że wniósł do obrad roznamiętnienie. Przeciw synowi Combesa nie podniesiono żadnych zarzutów.

Deputowany Pugliesi chciał odczytać kilka artykułów gazet, jednakże skrajna lewica nie dopuściła do tego. Przyszło do żywej sprzeczki. Pugliesi podnosi, że tych, którzy zaatakowali syna prezydenta ministrów, nie oskarżono sądownie. Combes ponownie odparł zarzuty i zażądał, by wniosek Pugliesiego odroczono, co Izba uchwaliła.

Wreszcie została wybraną komisya śledcza. W skład jej weszło 12 stronników rządu i 21 deputowanych antiministeryalnych.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 czerwca.

Nabożeństwo za ś. p. Romanowicza. Rada szkolna okręgowa lwowska poleciła wszystkim zarządom szkół odprawienie nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Romanowicza. Nabożeństwa takie odbyły się przy udziale dziatwy i grona nauczycielskiego.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Andrzej Potocki wyjechał dzisiaj po południu w sprawach urzędowych do Wiednia. Z Wiednia powróci p. namiestnik w sobotę i uda się natychmiast na konsekracyę ks. biskupa Chomyszyna, która odbędzie się w niedzielę. Z powodu wyjazdu namiestnika zwykłe niedzielne audydyencye nie odbędą się.

Wycieczka do Krakowa. Z powiatów rohatyńskiego i brzeżańskiego wyjeżdża dnia 17 b. m. osobnym pociągiem do Krakowa wycieczka. W wycieczce bierze udział 400 osób, z tej przeszło 3/4 włościan.

Jarmark wyrobów krajowych. Organizacyę handlową sprzedaży towarów na jarmarku wyrobów krajowych, którego otwarcie — jak już donosiliśmy — odbędzie się w sobotę 18 b. m. o godz. 5 po południu, objął z ramienia dyrekcyi jarmarku p. Aleksander Lewicki, szef firmy Kazimierza Lewickiego, właściciela składu porcelany we Lwowie. Wstęp na miejsca siedzące w czasie przedstawień rozmaitych teatrów oznaczył komitet po 40 hal., na koncerty zaś muzyczne po 20 hal. Dla wygody publiczności ustawionych zostanie na placu powystawowym 20 ławek 4-metrowej długości. Za każde miejsce pobierać będzie delegowana przez komitet osoba 4 hal. Produkcye chóru akademickiego odbywać się będą co soboty od godziny 7—8, chóru robotniczego zaś co niedzieli. Nadto śpiewać będzie w ciągu trwania jarmarku kilka razy chór szkoły wydziałowej im. Kordeckiego. Kółko amatorskie Towarzystwa gimn. „Sokół“ dawać będzie co piątku przedstawienia, których początek oznaczono na godzinę 6 wieczorem.

W czasie zjazdu Towarzystw „Pomocy przemysłowej“, na którym — jak wiadomo — ma być zawiązana „Liga przemysłowa“, kursować będą nadzwyczajne pociągi, począwszy od dnia 1 lipca. — Pierwsze pociągi nadzwyczajne, wiozące uczestników zjazdu, przybędą do Lwowa z rozmaitych stron kraju dnia 2 lipca po południu. Ceny biletów dla uczestników zjazdu zniżone zostały o 50%. Jak się dowiadujemy, w zjeździe Towarzystw „Pomocy przemysłowej“ weźmie udział bardzo znaczna liczba kupców z prowincyi, celem zaznajomienia się z wyrobami krajowemi i nawiązania stosunków z producentami. Jarmark wyrobów krajowych mają również zwiedzić gremialnie kupcy lwowscy.

Księgarnia narodowa. Pod powyższą firmą została onegdaj otwartą przy ulicy Akademickiej nowa księgarnia założona przez grono fachowców z p. Podwińskim, dyrektorem „Towarzystwa nakładowego“ na czele. Towarzystwo to od lat kilku istniejące, bardzo dodatnio się zaznaczyło w ruchu wydawniczym, więc też i „Księgarnia narodowa“, mając taką podstawę, rozwinie się niezawodnie pięknie, czego jej życzyć należy, jako nowemu ognisku drukowanego słowa. Urządzenie nowej księgarni w stylu zakopańskim, bardzo ładnie i gustownie wykonał p. Szafrański.

„Cegiełki pocztowe“. Pojawiły się w handlu nalepianki, które, zwilżone wodą, i nalepione na kartach pocztowych ilustrowanych czyli „widokówkach“, tworzą z tych widokówek przedmioty do gry towarzyskiej, w rodzaju t. z. rozmowy kwiatów. Dochód przeznaczony jest na budowę Związku Towarzystw przemysłowych, na cele „Ogniska nauczycielskiego“ i Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“. Otrzymały one nazwę „cegiełek pocztowych“. Każda cegiełka nosi inny napis, żart, docinek, przysłowie, komplement i t. p. Zamówienia z prowincyi na cegiełki przyjmuje ich wydawnictwo pod adresem: Redakcya „Lotnych listków“ we Lwowie. — Tło, na którem te cegiełki są drukowane, wykonane jest nowym sposobem barwocisku.

Sprawa p. F. Gąsiorowskiego. Były likwidator galicyjskiej Kasy oszczędności, p. Ferdynand Gąsiorowski, wniósł rekurs do najwyższego trybunału przeciw wyrokowi tutejszych sądów o odszkodowanie z powodu usunięcia go ze służby. Najwyższy trybunał nadesłał wczoraj orzeczenie, potwierdzające wyrok w tym kierunku, że p. F. Gąsiorowskiemu należy się tytułem odszkodowania za czas suspenzyi 6.000 koron, a oddalił wszelkie pretensye o przyznanie mu emerytury.

Aresztowanie pani Łaskiej. Sąd wyższy sprzeciwił się wypuszczeniu z więzienia śledczego pani Maryi Łaskiej na wolność bez kaucyi. Jak donieśliśmy już, Izba radna zgodziła się na wypuszczenie p. Łaskiej, a że prokurator nie chciał się na to zgodzić, zastanawiał się nad tą sprawą wyższy sąd i rozstrzygnął w myśl żądania prokuratora.

Repertoar Teatru lwowskiego.
We czwartek: „Panna służąca“.
W piątek: „300 dni“.
W sobotę: „Złote runo“.
W niedzielę: „Dom waryatów“.

Z teatru wojny.

I dziś jeszcze pokrywa ruchy i operacye armij japońskich tak ścisła tajemnica, że trudno osądzić, czy ruchy te mają rzeczywiście na celu oskrzydlenie i otoczenie armii generała Kuropatkina, względnie wyparcie jej z terenu między Liaojangiem a Mukdenem, czy też są tylko strategicznemi manewrami, zmierzającemi do odwrócenia uwagi Rosyan od Portu Artura? W Londynie przypuszczają to ostatnie, tem bardziej, że otrzymano tam wieści, iż Japończycy z gorączkowym pośpiechem przygotowują wszystko do ostatecznej akcyi zaczepnej przeciwko tej twierdzy. Taki sam cel mogą mieć także coraz częstsze ataki pojedynczych oddziałów japońskich na wysunięte daleko ku południowi w stronę Portu Artura przednie straże armii rosyjskiej. Raporty, jakie nadeszły wczoraj do Petersburga od generała Kuropatkina i generała Charkiewicza, a dziś od generała Stackelberga, potwierdzają prywatne doniesienia wczorajsze, że na półwyspie Liaotung, pomiędzy stacyami Pulantien a Wafanku stoczono w ostatnich dniach nietylko jednę, lecz kilka potyczek.

Raporty te twierdzą, że wojskom rosyjskim powiodło się odeprzeć najścia nieprzyjacielskie, nie usuwają jednakże wątpliwości i niepewności co do ostatecznych ich wyników i strat przez Rosyan poniesionych. Zdaje się jednakże, że były to walki krwawe i zacięte; depesza generała Stackelberga donosi bowiem, że jeden z pułkowników rosyjskich poległ, a gen. Nadtoczyński został raniony.

Ostatnie depesze Biura Reutera przynoszą niespodziewaną wiadomość, że wjazd do Portu Artura jest już wolny i że okręty wojenne z Portu Artura, między innemi „Nowik“, wdały się w walkę z flotą japońską.

Czyżby zamierzały przebić się przez linię okrętów japońskich i połączyć się z flotą władywostocką pod admirałem Skrydłowem?

Zdaje się, że usiłowanie Japończyków zamknięcia wjazdu do Portu Artura także za pomocą min podwodnych, nie dopięły celu. Przy tych usiłowaniach wydarzył im się ponownie nieszczęśliwy wypadek. Jak donoszą, parowiec „Taihoku“, zakładając miny, najechał na jednę z nich i znacznie uszkodzony został, podczas gdy 18 marynarzy i jeden z oficerów jego załogi ponieśli śmierć wskutek eksplozyi.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 15 czerwca).

Wjazd do Portu Artura wolny.

Tokio. Doniesienia Biura Reutera: **Wjazd do Portu Artura jest wolny. Krążownik „Nowik“ wyjechał wczoraj z Portu Artura i wdał się w walkę z okrętami japońskiemi, które blokują Port Artura.**

Nowa bitwa morska.

Tokio. Doniesienie Biura Reutera: Według prywatnych wiadomości z Katsumoto na wyspie Iki w zatoce koreańskiej **toczy się wielka bitwa między rosyjskimi i japońskimi okrętami wojennymi.**

Bitwa pod Wafanku.

Petersburg. Urzędowy telegram generał-lejtnanta bar. Stackelberga do cara Mikołaja pod datą wczorajszą donosi:

Dzisiaj w południe **rozpoczął się atak japoński** na nasze pozycye, znajdujące się na 6 kilomentrów na południe od stacyi Wafanku. Nieprzyjaciel przedsięwziął kilka energicznych prób wyparcia naszego lewego skrzydła z pozycyi. Atak japoński **został jednakże odparty,** a my zatrzymaliśmy naszą pozycyę. Pierwszy pułk, który tworzył lewe skrzydło, **poniósł poważne straty.** Padli: **komendant pułku pułkownik Chwastonow** i adjutant pułkowy Dragosław Nadtoczyński. Generał Gerngross otrzymał postrzał w prawą szczękę, pozostał jednak mimo tego w szeregach.

Operacye zaczepne, czy demonstracye?

Londyn. Z Kajczu donoszą, że pojawiło się tam **12 japońskich okrętów wojennych,** które ostrzeliwały 2 wsie na wybrzeżu, zajęte przez Rosyan.

Ruchy operacyjne armij japońskich uważają tu zawsze jeszcze za **demonstracyę, mającą na celu odwrócenie uwagi Rosyan od Portu Artura.**

Ruchy armii japońskiej.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Armia japońska, operująca przeciw Portowi Artura, znajduje się na linii pomiędzy Inczensi a Luvantien. Straże przednie potykają się codziennie. Pogłoski o szturmowaniu Portu Artura są nieprawdziwe (?).

Ruchy i potyczki.

Londyn. Donoszą tu z Tokio, że 4000 Rosyan z 10 działami pojawiło się około Tungczu, na południe od Kaiczu, i że w niedzielę przyszło na rozmaitych punktach do potyczek między obu stronami.

Oblężenie Portu Artura.

Czifu. Biuro Reutera donosi: Flotyla dżunek chińskich z mąką i ryżem, przeznaczona dla Portu Artura, wpadła wczoraj w ręce Japończyków. Japończycy wnieśli do Taotaja zażalenie na kupców zagranicznych, iż wysyłają do Portu Artura towary.

Upały i ulewy.

Kolonia. „Koelnische Zeitung“ pisze: Z Mandżuryi donoszą do Petersburga, że obecnie panują tam okropne upały, które bardzo dają się we znaki żołnierzom. Upały tu tak wielkie, że rzeki wysychają, a w niektórych okolicach panuje już wielki brak wody. — Wkrótce atoli nastąpi pora ulewnych deszczów, która dla operacyj w polu będzie jeszcze niekorzystniejszą.

Straty wojenne.

Londyn. Z Petersburga donoszą, że w tamtejszych kołach rządowych obliczają straty rosyjskie do dnia 6 czerwca na **1980 poległych, 2416 rannych i 720 jeńców.** W liczbie poległych jest 80 oficerów (Cyfry te są stanowczo za niskie, albo też nie uwzględniają marynarzy i żołnierzy, którzy zginęli na morzu. Przyp. Red.).

Nowy komendant korpusu.

Petersburg. Urzędownie podano do wiadomości zamianowanie generała-porucznika Dembowskiego komendantem V-go syberyjskiego korpusu armii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 15 czerwca.

Czerniowce. Z Wyżnic donoszą, że odbyło się tam zgromadzenie, na którem p. Wassilko zdawał sprawę z czynności poselskich. Uchwalono mu jednogłośnie wotum ufności i postawiono jego kandydaturę na posła do Sejmu.

Budapeszt. W Sejmie toczą się dziś w dalszym ciągu rozprawy nad prowizoryum budżetowem.

Wymowne zaprzeczenie.

Budapeszt. Półurzędowy organ „Pester Lloyd“ zamieszcza na miejscu naczelnem zaprzeczenie podanej przez wiedeńską „Die Zeit“ wiadomości, jakoby rząd zamierzał w nowej ustawie wojskowej podwyższyć znacznie kontyngent rekruta i jakoby równocześnie nie obniżał trzechletniego czasu służby na dwuletni. — „Pester Lloyd“ twierdzi, że miarodajne sfery wojskowe nie myślą wcale zrywać z projektem dwuletniej służby, gdy tylko spełnione będą warunki, pozwalające na jej wprowadzenie w życie, bez obniżenia obecnego poziomu wykształcenia żołnierzy i bez narażenia na szwank bitności armii. — W myśl tych intencyj ułożyło wspólne ministerstwo wojny wraz z obu ministerstwami obrony krajowej projekt nowej ustawy wojskowej na podstawie dwuletniej służby prezencyjnej i przedłożyło go obu rządom do rozpatrzenia.

Z dalszego ciągu wywodów „Pester Lloyda“ wywnioskować łatwo, że nowy projekt ustawy wojskowej rozmyślnie tak zredagowano, aby go rządy i parlamenty odrzuciły i przechyliły się na stronę trzechletniej służby wojskowej. Twierdzi bowiem półurzędowy organ węgierski, jakoby hasło dwuletniej służby straciło dawną siłę w sferach parlamentarnych, a w delegacyi węgierskiej spotkało się nawet z bardzo chłodnem przyjęciem, a to ze względu na wielkie z tą reformą połączone koszta. Stara się nadto „Pester Lloyd“ wytłomaczyć, że dwuletnia służba nie przyniesie dla ogółu korzyści ekonomicznych, a sprowadzi bardzo znaczne koszta.

Wogóle widać z tych wywodów, że wyższe sfery wojskowe bardzo niechętne są dla dwuletniej służby i jakkolwiek na tej podstawie opierają nową ustawę, przecież dołożą starań, aby ją parlamenty odrzuciły.

Czesi wobec obstrukcyi Niemców.

Praga. Pisma czeskie omawiają z wielkiem oburzeniem obstrukcyę Niemców w Sejmie czeskim. „Politik“ pisze: Jeżeli Niemcy mniemają, że przez tę obstrukcyę uwolnią Radę państwa od obstrukcyi czeskiej, to doczekają się rychło skutku wręcz przeciwnego. „Politik“ radzi nawet, aby na nowy ten zamach niemiecki odpowiedziano obstrukcyą w Sejmie morawskim. Młodoczesi, nawet gdyby poprzednio byli skłonni do ustępstw teraz od swej taktyki w Radzie państwa odstąpić nie mogą. W kołach czeskich spodziewają się napewno, że w jesieni nastąpi rozwiązanie Izby poselskiej Rady państwa.

Węgrzy a dynastya.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zgłosił poseł Polonyi wśród ogólnego poruszenia wniosek, ażeby Sejm wyraził arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi życzenia z powodu urodzenia mu się syna. Węgrzy — wywodził Polonyi — nie troszczą się o zastrzeżenia, uczynione co do małżeństwa arcyksięcia, lecz uważają małżonkę jego za przyszłą prawowitą królowę Węgier, a jej syna za następcę tronu.

O traktaty handlowe.

Berlin. „National Zeitung“ donosi: Bawiący obecnie w Berlinie austro-węgierscy delegaci dla traktatów handlowych byli wczoraj u kierującego męża zaufania rządu niemieckiego, sekretarza ministeryalnego w urzędzie zagranicznym, tajnego radcy Koernera. W kołach Rady związkowej panuje przekonanie, że rokowania potrwają długo, doprowadzą jednak do porozumienia, ponieważ z obu stron objawia się chęć dojścia do zgody.

Zniesienie paszportów.

Sofia. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych oznajmia, że z dniem wczorajszym ustał przymus paszportowy pomiędzy Serbią i Bułgaryą na mocy ugody, zawartej między obu krajami.

Belgrad. Minister spraw wewnętrznych zawiadamia, że 28 czerwca ustaje przymus paszportowy dla podróżnych z Austro-Węgier.

Komedya belgradzka.

Belgrad. Z okazyi rocznicy wyboru króla odbyło się dziś przed południem uroczyste nabożeństwo w katedrze. Ludność Belgradu urządziła następnie hołd przed nowym konakiem. W odpowiedzi na przemowę burmistrza wygłosił król mowę, w której podniósł, że przyjęcie, z jakiem się spotkał, powróciwszy do kraju, dodało mu siły do objęcia tak ciężkiego zadania. Wspomniał o dowodach miłości i poddaństwa, jakie mu okazano podczas jego podróży po kraju. Bez wątpienia nieprzyjaciele spokojnego rozwoju próbowali chociażby na pozór okazać światu, że pomiędzy stolicą a resztą kraju niema należnej solidarności, lecz próby te zawiodły wobec wierności i poddaństwa ludności. Król stwierdził z zadowoleniem, że poszanowanie konstytucyi i ustaw oraz warunki materyalnego i moralnego rozwoju kraju są zupełne. Powaga Serbii wzrasta z dnia na dzień. Pomyślna przyszłość jest zapewniona. Król zakończył zapewnieniem, że poświęci życie swoje dobru ojczyzny. — Ludność przyjęła owacyjnie przemowę króla.

Przeciw napływowi emigrantów.

Nowy Jork. Inspektorzy imigracyjni zwracają obecnie baczniej uwagę na stosunki osób przybywających z Europy. Z 2100 osób, które wczoraj przybyły, zatrzymano 32% dla dokładniejszego rozpatrzenia ich stosunków.

Londyn. „American Linie“ zniżyła na 45 szylingów ceny jazdy III. kl. z Liverpoola do Nowego Jorku, na trzech okrętach, które wyjeżdzają w tymsamym tygodniu, co okręty „Urania“ i „Carpathia“, należące do linii „Cunard“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Oświadczenie.

Przez sprzedaż środków tucznych dla bydła, zaopatrzonych marką „Suilin“, naruszyłem bezwiednie prawo p. Tadeusza Paraskovich'a, aptekarza w Gutenstein, do wyłącznego używania tej marki ochronnej „Suilin“, na jego rzecz zarejestrowanej.

Oświadczając, że żałuję, iż naruszyłem prawo marki p. Tadeusza Paraskovich'a, aptekarza w Gutenstein — obowiązuję się zaprzestać dalszego używania marki „Suilin“.

Zabłocie koło Żywca, 15 czerwca 1904.

Stanisław Szczepański
aptekarz.

1809

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 czerwca.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 640·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 742·50. Akcye Anglobanku 27·—. Akcye Unionbanku 518·—. Akcye Länderbanku 424·75. Akcye Bankvereinu 509·—. Akcye Bodencredit 925·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 545·—. Akcye kolei państwowych 633·50. Akcye kolei południowej 78·—. Akcye kolei Elbethal 422·—. Akcye kolei północnej 56 0. — Akcye kolei czerniowieckiej 576·—. Akcye Alpiny 408·50. Akcye Rima Muranyi 484·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1995·—. Akcye Fabryki broni 473·—. Akcye Tureckie tytoniowe 329·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1085·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·55. Renta majowa 99·20. Renta koronowa austryacka 99·20. Renta koronowa węgierska 97·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. % Listy Banku krajowego 99·30. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·—. Losy tureckie 127·50. Marki 117·37. Ruble 253·—.

Usposobienie: Przy trwałym spokoju interesów ustalone. Elbethal i pojedyncze papiery przemysłowe wyższe.

Cukier 21·40 spokojny. Spirytus 47·— ustalony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 15 czerwca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 —	95 40
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 —
4% " " " "	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	100 —
4% " " " " " " 42-letn.	99 25	100 25
4% " " " " " " 56-letn.	98 75	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 50	97 50
3½% Pożyczka miasta Lwowa	100 75	101 75
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
5½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	101 75
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	542 —	547 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	575 50	578 50
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	99 —	99 50
4 2/10% wspólna renta srebrna	99 —	99 50
4% renta koronowa austryacka	99 —	99 50
4% renta koronowa węgierska	97 —	97 50

Przez tysiące lekarzy kraju i zagranicy polecane
Najlepsze pożywienie dla dzieci
zdrowych i chorych na żołądek.
Dostać można w aptekach i składach aptecznych

Kufeke
mączka dla dzieci

Uznana za nadzwyczaj dobrą w **wymiotach, nieżycie jelit, rozwolnieniu, zatwardzeniu** i t. d.
Dzieci chowają się na niej świetnie i nie doznają **zboczeń w trawieniu**
Fabryka dyet. środków spożywczych BERGEDORF-HAMBURG **R. Kufeke,** WIEDEŃ, I.

Na świeżem powietrzu.

Obiady składające się z 4 dań 60 ct., kolacye à la carte, oraz znakomite piwo okocimskie i pilzneńskie i wszelkie inne napoje, poleca **Zarząd kuchni w Parku krakowskim.** 1801 1 3

Student

z ukończoną VI kl. gimn. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na wakacye. — Adres: **„Student"**, ul. Siemiradzkiego l. 13, II p. of. Kraków. 1804 1 3

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego
oraz
Biuro Towarzystwa Właścicieli realności
w Krakowie, ul. Gołębia 14,
POLECA:

ZAKOPANE:
Grabówka: 5 pokoi, 2 werandy, kuchnia, drewutnia w ogrodzie.
Adasiówka: Pokoje pojedyncze lub całe mieszkania, z utrzymaniem lub bez.
Zalesie, ul. Jagiellońska 16: 3 lub 2 pokoje weranda, kuchnia, ogródek, lub do sprzedania cała willa
WILLA w Swoszowicach.
DWÓR w Brzeźnicy, p. Brzeźnica.
SKLEPY: Grodzka 50, Rynek 13, Wielopole 18, Poselska 20, Floryańska 28, Bracka 6, Poselska 9, Sławkowska 6, Pijarska 21, Karmelicka 7, Rakowicka 3, Ogrodowa 3, św. Jana 18, Grodzka 69, Plac Matejki 1.
POKÓJ z meblami lub bez: Straszewskiego 9, Retoryka 10, Jabłonowskich 7, Grodzka 33, Stradom 2, Rynek 43, św. Jana 30, Pawia 8, Lubicz 38, Kapucyńska 3, Krupnicza 10, Rakowicka 8, Sobieskiego 17, Podwale 10, Batorego 18, Garbarska 14, Szewska 14, Karmelicka 43, Starowiślna 13, Warszawska 3, Michałowskiego 10, Szlak 24, Mikołajska 7, Czysta 11a, Grodzka 51, Siemiradzkiego 20, Wygoda 4, św. Gertrudy 7, Karmelicka 22, Słowiańska 2, Łobzowska 5.
2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Starowiślna 37, Garncarska 8, Grodzka 71, Starowiślna 12, Siemiradzkiego 9, św. Marka 7, Krupnicza 13, Karmelicka 40.
POKÓJ i KUCHNIA: Plac Matejki 1, Karmelicka 44, Bernardyńska 9, Ogrodowa 3, św. Krzyża 5, Szlak 31, Rynek Kleparski 16, Retoryka 10, Krowoderska 23, Nad Rudawą 21, Zyblikiewicza 8, Szlak 15, Lenartowicza 12, Rynek 6.
2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Plac Magdaleny 1, Czarnowiejska 59, Michałowskiego 12, Zwierzyniecka 21, Czysta 11, św. Gertrudy 5, św. Jana 13, Senacka 9, Retoryka 12, Plac Matejki 1, Studencka 2, Wolska 28, Zygmuntowska 11, Karmelicka 41, Szlak 8, Pańska 11, Szpitalna 9, Radziwiłłowska 8, Czysta 11a, Rynek Kleparski 15, Plac Matejki 3, Stachowskiego 25, św. Gertrudy 7, Rycerska 9, Pańska 7.
3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10, Dietlowska 74, Nad Rudawą 4, Czysta 11a, Kanonicza 6, Retoryka 12, Garncarska 8, Bernardyńska 9, Floryańska 32, Jabłonowskich 7, Grodzka 37, Rakowicka 8, 17, Nad Rudawą 21, Krowoderska 44, Stachowskiego 16, Retoryka 10, Szlak 15, Poselska 20, Zwierzyniecka 9, Poselska 24, Michałowskiego 12, Wolska 22, Pędzichów 20, Kolejowa 2, Długa 24, Bogata 10, Wygoda 4, Retoryka 4, Sławkowska 10, Wolska 28.
4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Jabłonowskich 18, Plac Groble 14, Zielona 7, Grodzka 35, Michałowskiego 12, Karmelicka 46, Sobieskiego 7, Podzamcze 22, Czysta 7, Batorego 16, Bracka 8, Straszewskiego 8, Karmelicka 44, 46, Straszewskiego 5, Bernardyńska 9, św. Gertrudy 5, Siemiradzkiego 6, Jabłonowskich 7, Krowoderska 30, Zwierzyniecka 12, Plac Matejki 3, Niecała 14, Batorego 17, Garncarska 1, Wolska 32, Łobzowska 29, Podzamcze 3, Wolska 28.
5 POKOI, przedp. i kuchnia: Kanonicza 16, Basztowa 25, Karmelicka 46, Karmelicka 44, 46, Podzamcze 14, Lubicz 36, Kopernika 2, Studencka 25.
6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, Batorego 4, św. Jana 11, Pańska 7, Studencka 14, Floryańska 5, Czysta 3, Wolska 28, Batorego 25, św. Jana 13, Straszewskiego 21.
7 POKOI: św. Anny 3, Straszewskiego 2, Warszawska, Wolska 14, św. Marka 5, św. Gertrudy 7, Karmelicka 40.
8 POKOI: Krupnicza 8, Warszawska, Straszewskiego 1.
9 POKOI: Krupnicza 10.
10 POKOI: św. Jana 11. 1807

Przy zakładach górniczych i hutniczych **J. E. Andrzeja hr. Potockiego** w W. Księstwie Krakowskiem jest do obsadzenia miejsce **naczelnego kierownika ruchu kopalni węgla i rud ewentualnie też huty cynku,** z roczną płacą 6000 kor. i dodatkiem służbowym 2000 kor., prócz wolnego mieszkania z opałem.

Podania o wymienioną posadę, udokumentowane metryką, świadectwami ukończonych studyów akademii górniczej, tudzież złożonych egzaminów państwowych i odbytej praktyki, a zaopatrzone dokładnym życiorysem ubiegającego się, przyjmuje po dzień **10 lipca 1904 r.** *Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.* 1802 1 7

Jedyny wyrób krajowy!
Kalodermin
beztłuszczowy środek, schnący natychmiast po użyciu, do pielęgnowania skóry, rąk i twarzy przy spierzchnięciu i popękaniu naskórka. — Wygładza skórę i czyni ją białą.
Skład i wyrób w Drogueryi pod „Lwem" pod firmą **„J. Wiśniewski", Kraków, Stradom 7.** 1637 7 0

Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.
Farby, lakiery do podłóg.
Lakiery emal. firmy „Marx'a" — **Lakiery** — **Pasty i Kremy** do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików.
Farby do farbowania materyj.
Farby do piór.
Lakiery na kapelusze.
Lakier i Gąbki do tablic szkolnych.
Ceraty, Linoleum.
Rogóżki, Chodniki.

LAWN-TENNIS — KROKIETY — KULE — KRĘGLE
Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe — Huśtawki
Balony i piłki gumowe
Hamaki dla dorosłych dzieci — Przybory do rybołostwa.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Reim i Spółka
Rynek 37. KRAKÓW. Linia A-B.
Polecają po cenach najtańszych

Proszek Andela i Zacherlin przeciw owadom. Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom. Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy. Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. „Nowość" **Ting-Ting** tynktura **na pluskwy.** „Nowość" **Fuchsol tynktura na pluskwy.** „Nowość" **Fuchsol proszki na karakony, szwaby, pchły. Pigułki na szczury i myszy.**

Farby do fasad firmy Kronsteinera.
Cement, Gips, Wapno **hydrauliczne,** Płyty izolacyjne, Antimerulion, **Carbolineum,** Exsiccator.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny, Farby na **dachy.**
Spluwaczki, oraz inne Środki desinfekcyjne. 1136 10 0
Środki do czyszczenia sukien z plam.
Płaszcze gumowe.
Płachty nieprzemakalne.
Kalosze rosyjskie.

Koncypienta
przyjmie natychmiast adwokat **Dr Bader w Krakowie.** 1806

W **Łętowni** pod Jordanowem, w górskiej zdrowej okolicy jest kilka **letnich mieszkań do wynajęcia.**
Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Urząd pocztowy w Łętowni koło Jordanowa. 1812 1 3

Wolne posady.
Przy lwowskiej Filii Towarzystwa ubezpieczeń, są do obsadzenia posady urzędników do pozyskania ubezpieczeń w zachodniej Galicyi.
Warunki: stałe dzienne dyety, z góry płatne podczas podróży i osobne wynagrodzenie, za pozyskane ubezpieczenia. 1808 1 3
Reflektanci zechcą wnosić swe piśmienne oferty z podaniem wieku i całego życiorysu, pod napisem **„Wolne posady"** poste restante **Lwów.**

Ogrodnik
kawaler, poszukuje posady. Posiada świadectwa z 19tu lat pracy z handlowych i prywatnych ogrodów. Może wyjechać zagranicę. Zgłoszenia dla A. S. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1793 2 3

Poduszki z zamszowej skórki i safianu, wypełnione włósiem b. przyjemne chłodzące od 3 złr.
Skóry łosiowe do spania wielkie, ładne okazy.
Pończochy gumowe i paski rupturowe od 2 złr. 1777 2 4
poleca Zakład Rękawiczniczy pod firmą
F. LUBAŃSKI,
Kraków, Rynek 29.

Dla P. T. **Kupców i Restauratorów** miejsc kąpielowych
poleca po cenach konkurencyjnych
(jak firmy hurtowne wiedeńskie i zagraniczne)
A. HAWEŁKA
ces. i król. Dostawca Dworu **w Krakowie:**
Porter angielski wystały;
Kawior carski w puszkach, oraz beczkowy, wprost z Astrachanu importowany;
Pasztety w małych puszkach porcyowych z **Zajęcy, Bażantów, Kuropatw i Gęsich wątróbek (dla P. T. Turystów bardzo polecenia godne);**
Sery: „Emmenthaler", „Roquefort", tylko pierwszorzędnej marki;
Wina szampańskie, oraz wszelkie Delikatesy.
Za jakość zupełna gwarancya!
Adr. tel. **Hawełka, Kraków.** 1670 5 18

Truskawki
dwa razy dziennie świeże, co dzień tańsze, **w owocarni**
MARYI MADEJSKIEJ
Sukiennice l. 30. 1805 1 6



Stanisław Piotrowicz
rymarz i siodlarz
ul. Floryańska 8,
przedtem A. SZKLARSKI
pracownia różnego rodzaju uprzęży, siodeł i kufrów, oraz przyborów do podróży.
Cenniki ilustrowane na żądanie opłatnie. 1744 3 10

K. Zieliński
Optyk i Mechanik, Kraków, linia A-B l. 39.



Poleca najlepszego systemu oryginalne maszyny do pisania, także na spłaty miesięczne. Najnowszej konstrukcyi binokle pryzmowe, binokle o jednej pryzmie, oraz lunety do broni myśliwskiej kulowej, dziś niezrównane przez żadne tym podobne. Magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju wyroby optyczne z najlepszych źródeł, oraz najnowszej konstrukcyi gramofony i płyty do tychże. — Wykonuje wszelkie naprawy gramofonów każdego systemu, jakoteż i maszyn do pisania. — Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych z popędem motorowym, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi wykonuje z wszelką dokładnością w przeciągu 24 godzin. 1589 8 0





Skład w Krakowie mają apt. F. Gralewski, N. Proń, L. Rosenberg, K. Wiszniewski, Fr. Mikucki i skład apt. Zopoth i Sp. 287 45 50

„Swoszowice" Pod Krakowem.
Sezon letni od 28 maja.
Zakład kąpielowy wód siarczanych
wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.
Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**
Mieszkania w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Restauracya w miejscu. Ceny umiarkowane. 1628 6 0
Bliższych szczegółów udziela *Władysław Kwieciński w Swoszowicach.*

W SZCZAWNICY
Restauracya zakładowa urządziła w b. r. osobną salę **„PENSION"** z oddzielną usługą dla całodziennego utrzymania
w cenie po 3 korony od osoby.
Śniadanie: kawa, herbata lub kakao, **obiad** z 3 potraw: zupa, pieczyste z jarzyną, legumina lub za nią przystawka albo sztuka mięsa, **kolacya:** 1 pieczone mięso. Potrawy na świeżem maśle. Wybór potraw z karty. Ścisły dozór nad kuchnią wykonuje lekarz zakładowy.
W przekonaniu, że tem zadowolnię w zupełności P. T. Gości, polecam się o poparcie
1795 1 6 Z uszanowaniem *Józef Olexy.*

Herbata z Brodów! Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca handel
W. Adamowicza
w Brodach na pograniczu rosyjskiem. 47 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej		2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych		1.20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo		9.—
Bulion wołyński, hygieniczny 1 kilo	złr.	2.80

Herbata z Brodów!

PORTRETY
kredkowe, akwarelowe, pastelowe, olejne na papierze i płótnie, oraz na porcelanie (do nagrobków), jakoteż fotoemail-fotografie
wykonuje z każdej nadesłanej fotografii 1790 1 4
Agentura działu artyst.-reprodukcyjnego
Lwów — Pasaż Mikolascha.
Cenniki bezpłatnie. Ceny niskie.
Obrazy tkane na składzie. — Ramy gustowne, modne, tanie.
NB. Ruchliwi, energiczni, poważani zastępcy wszędzie poszukiwani!

DLA MAJĄCYCH DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, alboteż przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:
nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,
poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wybornie lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany
środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,
Huberta Ullricha wino ziołowe.
To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za leczniczo uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących, cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.
Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy,** odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami, które przy chronicznych, (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.
Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.
Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadniecie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia: dowodzą tego liczne uznania podziękowania.
Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.
W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.
W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altbernnie, Tychawie, Szopinicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.
Wysyła także **apteka H. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22,** K. Jahra (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 8 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.
Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące; wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 320.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0

94 14 15

Jedyny wyrób krajowy!
Otrąbki migdałowe
z zapachem fiołkowym do mycia rąk i twarzy
Wyrób lepszy i tańszy od zagranicznych.
Wyrób i skład w Drogueryi pod „Lwem" pod firmą **J. Wiśniewski, Kraków, Stradom 7.** 1638 7 0

W komis. Zakładzie
SPRZEDAŻY i KUPNA H. Telesznickiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,
są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Zegary (antyki), Świecznik piękny wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., Salon kompletnie urządzony mahoniowy kryty adamaszkiem w stylu „Empir", 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. 777 31 0
Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.



Najlepsze i najtańsze **harmonijki**
tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. LEDERHOFER
w Opawie.
Cenniki darmo. 1642 3 10

POLECA SIĘ
HOTEL BRISTOL
w Krakowie, w Rynku głównym.
Pokoje od 2 koron wzwyż, z usługą, oświetleniem elektrycznem i windą (Litf), omnibus przy każdem pociągu bezpłatnie. 1772 4 0

Fabyka cytr artystycznych i skład przyborów muzycznych
JAN HAUBNER
Maryenbad, II. 1765 9



„Haubnerzither".
„Cytry Haubnera"
Patent. najw. najnowszy wynalazek i już w świecie słynny. Na sposób skrzypiec z podstawką, duszą, wypukłością i otworami F itd., a więc z **„wymuszonem drżeniem".** Nadto znajduje się osobny resonator połączony kanałem z całością cytry. Krótko: **Najlepsza w świecie cytra. Kto pokaże lepszą z większym, silniejszym, szlachetniejszym tonem i artystyczniejszą budową, otrzyma 200 K. Wirtuozów i koncertantów bez cytry Haubnera nie można sobie dziś wyobrazić.** Liczne entuzyast. najw. uznania pierwszych znawców. **Mimo wszystkiego stosunkowo o 50% tańsza.** Wysyłam, „jeżeli się jest wypłacalnym", także na próbę. Ilustr. cennik z opisem cytry i 6 kawałków z nutami za darmo. Jana Haubnera **„Zitter Akademie"** jedyna i pierwsza **„Spezielle Selbstunterrichts-Schule u. Lehrer Präparantie"** III wydanie 7 K.
Do tego 40 pieśni z tekstem za darmo.

Z Drukarni [illegible] rackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.